



Syn pedagoga, działacza społecznego siódmego dziesięciolecia ubiegłego wieku, który wiele pracy włożył w organizację szkół początkowych, Lenin zawsze brał sobie do serca sprawę zorganizowania oświaty ludowej i wysoko ocenił rolę nauczyciela ludowego. Jego słowa z „Kartek z „dziennika” zbyt dobrze są znane, żeby trzeba je było cytować. Lenin zawsze stał na stanowisku, że olbrzymia większość nauczycielstwa jest bliska klasie robotniczej i pracującej części chłopstwa, żyje ich sprawami. Dlatego też darzył nauczycielstwo zaufaniem.

(N. Krupska o Leninie)

XX rocznica powstania w getcie

POWSTANIE, które 19 kwietnia 1943 roku wybuchło w getcie warszawskim, należy niewątpliwie do najbardziej bohater- skich, choć rozpaczyliwych, zry- wów w latach II Wojny Świa- towej. „Marzenie mojego życia spełniło się. Samobrona żydowska w getcie stała się faktem... Jestem świadkiem wspania- łej, heroicznej walki powstańców żydow- skich” — pisał pod wrażeniem pierwszych czterech dni powstania jego komendant główny, Mordechaj Anielewicz.

21 dni trwało powstanie ostatnich trzy- dziesięciu tysięcy mieszkańców getta war- szawskiego, którzy postanowili drogo sprzedać swoje życie. Rwały się na rogu Nalewek i Gesiej, na Smoczej, Szeceśliwej, Nowolipiu i Niskiej ręczne granaty. Powiewały nad Miłą i placem Muranowskim biało-czerwone i czerwone sztandary. Pierzchały pod uderzeniami grup powstańczych Żydowskiej Organizacji Bojo- wej plutony SS-manów i łotewskich oraz ukraińskich faszystów.

„Żydzi nie ograniczyli się do obrony i zaatakowali SS-manów. Walczyli z odwa- gą straceńców. Widziano ludzi, którzy mimo odniesionych ran nie przestawali ostrzeliwywać. Obok mężczyzn walczyły kobiety. Były jak lwice, którym ode- brano małe. Widziano dzieci rzucające butelki benzyny na czołgi” — zapisał na stronach „Historii jednego życia” świadek ówczesnych wydarzeń, wybitny uczy- ny, prof. Ludwik Hirszfeld.

Oddziały ŻOB i Żydowskiego Związku Walki Wyzwoleńczej wyparły początkowo z getta kolumny SS-manów Standarten- führera Fryderyka von Sammern-Fran- kenegga. A kiedy skompromitowanego oprować zastąpił inny kat SS-Gruppen- führer Jurgens Stroop, również dowo- dnie przez niego formacje SS i policji nie mogły sobie dłuższy czas poradzić z obro- ncami płonących domów, barykad, bun- ków i gruzów.

„Okupant okazuje się słabym, gdy staje wobec solidarnie zbrojnej walki... Czynną samobrona zadaje wrogowi dotkliwe ci- osy. Każdy dom może stać się twierdzą”, pisał 23 kwietnia 1943 r. „Głos Warszawy”, pępeorowski pismo walczącej stolicy. „Żołnierz Rewolucjonista” — organ pra- rowy Socjalistycznej Organizacji Bojowej — widział w powstaniu getta kontynuację obrony Warszawy z września 1939 r.

Powstanie w warszawskim getcie upa- dło w zasadzie 10 maja 1943 r., zgnięcie kolosalną przewagą sił i środków, jaką rozporządzał Jurgens Stroop. Niemniej jednak pozostanie na zawsze wspaniałym przykładem bohaterstwa i poświęcenia w obronie ludzkiej godności, a także boha- terskiej solidarności wszystkich walczą- cych z faszystami.

Z gruzów płonącego getta wydoszła się na stronę polską dziesiątki powstańców i setki jego cywilnych mieszkańców. Członkowie PPR, żołnierze GL, AK, RPSS i innych ugrupowań konspiracyjnych oraz niezorganizowani patrioci ułatwili im znalezienie kryjówek, dotarcie do oddzia- łów partyzanckich. Życie potwierdziło słusność koncepcji podziemnego KC PPR, który jeszcze latem 1942 r., w okresie ma- sowej likwidacji mieszkańców warszaw- skiego getta, nawoływał na łamach „Try- buny Wolności”: „Trzeba siłą wydoszłać się z granic getta i Warszawy, iść w lasy, by dalej walczyć z wrogiem”.

KUPANT jest bezlitosny i bezkom- promisowy. Ludność żydowska musi okazać równą bezkompromisowość w obronie swego życia. Musi zdobyć się na heroizm, odwagę i pogardę śmierci. Tylko bezkompromisowy opór w każdej sytuacji, a nie bierne oczekiwanie na rzeź, uratować może tysiące i dziesiątki tysięcy, chociaż przyniesie ofiary” — pisała 1 lipca 1942 roku „Trybuna Wolności”. W arty- kułach podkreślano, że: „Obowiązkiem Po- laków jest okazywanie pomocy prześlado- wanym Żydom”. Nawołując społeczeństwo żydowskie do wspólnej walki z hitleryz- mem — PPR nawiązywała tu do dorobku rewolucyjnej lewicy konspiracyjnej z lat 1939—1942, która — że wymienienie tylko koła Robotniczo-Chłopskiej Organizacji Bojowej w gettach Warszawy i Radomia

W NUMERZE: A. Kotliński — Wybory do ognisk za nami • W. Sulewski — Z dwu stron tragicznego muru • M. Rybarczyk — Wczasy... wczasy... • E. Ciupak — Religijność a wychowanie • Hellen Daisy — Monopo- le EWG i oświata • L. Majewski — Moje spotkania. Poza tym: O zaocznych studiach SN

PROLETARIUSZE
WSZYSTKICH KRA-
JÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!



CENTRALNY
ORGAN ZNP

Rok XLVII, nr 16 (1367)

Warszawa, 21 kwietnia 1963 r.

Cena 70 gr

Głos Nauczycielski

TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY

DWULETNIA działalność pod- stawowych komórek organi- zacyjnych naszego Związku była w ostatnich paru mie- siącach przedmiotem specjal- nych rozważań podczas ze- brań sprawozdawczo-wyborczych w o- gniskach.

Zebrań te stały się doskonałą okazją do konfrontacji programowych zamierzeń Związku z ich praktyczną realizacją w terenie. Były one dobrą okazją do prze- studiowania najżywniejszych proble- mów wynikających z uchwał VII i XI Plenum KC PZPR oraz z uchwał V Kon- gresu Związków Zawodowych, a także działalności społeczno-politycznej, kulta- ralno-oświatowej oraz warunków byto- wych nauczycieli.

Trzeba podkreślić, że w ogromnej większości — jak oceniła to aktywny zwią- zkowy — obserwowaliśmy dobrą i sprawną organizację tych zebrań, starannie przygotowane referaty ustępujących za-

sobie oddział im. Emilii Plater, którym dowodził Samuel Jegier, zbieg z lubels- kiego obozu dla żołnierzy WP — Ży- dów jeńców z kampanii wrześniowej.

Żydzi walczyli również w oddziałach Milicji RPSS „Czarnego” oraz w oddzia- łach AK kpt. „Zegoty” i por. „Zenona”. Na Kielecczyźnie walczył w 1943 r. ży- dowski oddział GL „Lwy”, a wśród ofi- cerów brygad AL, które w drugiej po- łowie 1944 roku operowały między Wis- łą i Pilicą, wyróżnili się odwagą i po- święceniem żydowscy towarzysze: ppor. Bernard Swarc, por. Michał Jaworski i kpt. Adam Kornecki. Żydów spoty- kami także w rzeszowskim oddziale GL „Iskra”, wśród gwardzistów północ- nego Mazowsza, a zastępcą dowódcy krakowskiego okręgu GL — Bernard Hal- brach „Jakub” zorganizował w trzeciej dekadzie grudnia 1942 r. udane zamachy na niemieckie lokale rozrywkowe Kra- kowa. Walczący w szeregach polskiego ruchu oporu Żydzi wniesli poważny wkład w dzieło walki z okupantem.

SPOŁECZEŃSTWO polskie na mar- tyrologię i zagładę Żydów zareago- wało głębokim współczuciem i za- krojoną na szeroką skalę pomocą. Ni- gdzie poza Polską — spośród okupowa- nych krajów Europy — za przechowa- nie Żyda, czy choćby udzielenie mu naj- mniejszej pomocy, nie groziła kara śmierci przechowującemu i jego rodzi- nie, ale właśnie w Polsce pomoc dla Ży- dów przybrała największy rozmiar.

Już w 1942 roku powstała w podzie- miu Rada Pomocy Żydom znana pod kryptonimem „Zegota”. Jednożyła ona socjalistów i demokratów, ludowców i działaczy katolickich, a obok tego nie- zorganizowanych aktywistów harcer- skich oraz związkowych. Nie zabrakło także w ogniskach „Zegoty” przedsta- wicieli Tajnej Organizacji Nauczycielskiej, że wymienię tylko Teofila Wojeńskiego.

Różnie można mierzyć dorobek „Ze- goty”, w której skład wchodził tacy ludzie, jak Zofia Kossak-Szczucka, Alek- sander Kamiński, Tadeusz Rek czy Jan Dobraczyński. Będzie to wyciągnięcie z gett i ukrycie u rodzin polskich ponad kilkudziesięciu tysięcy Żydów, w tym setek dzieci. Będzie to organizowanie pomocy materialnej dla mieszkańców gett i uciekinierów z nich, staranie się

(Dokończenie na str. 6)

Z dwu stron tragicznego muru

Wojciech Sulewski

KPP. Przelamując zażarty opór ugrupo- wań konserwatywno-religijnych i pra- wicowo-syjonistycznych, które popadły w stan apatii i religianckiego misty- cyzmu, Blok Antyfaszystowski dopro- wadził do utworzenia Żydowskiej Orga- nizacji Bojowej, w przyszłości głównej siły powstania.

W lecie 1942 roku rozpoczyna się, organizowana przez PPR, a następnie i inne organizacje podziemne, ucieczka młodzieży żydowskiej do oddziałów par- tyzanckich. W latach 1942—1943 pow- stały na Lubelszczyźnie żydowskie od- działy GL: im. Berka Joselewicza, im. Emilii Plater, im. Jana Kozietulskiego, im. Stanisława Staszica. Stoczyły one szereg pomyślnych walk z hitlerowca- mi, przy czym szczególną sławę zdobył



Jakże nam uczyć śmierć swoją.
Jak iść za twoim pogrzebem?
Bezdomna garstka popiołu
Pomiedzy ziemią a niebem!
Mieczysław Jastrun

Fot. CAF

Wybory do ognisk za nami

Adam Kotliński

rządów ognisk i komisji rewizyjnych oraz wielką troskę o możliwie najlepszy skład nowych zarządów. Do tych pozy- tywnych rezultatów w kampanii wybor- czej ognisk duży wkład wniósł aktywny ZNP ze wszystkich szczebli organizacyj- nych, a szczególnie oddziałów powiato- wych.

W sprawozdaniach szczególnie wiele uwagi poświęcano kontynuowaniu prac nad doskonaleniem zawodowym i ideo- wo-politycznym, nad podnoszeniem kwa- lifikacji czynnych nauczycieli, nad uspra- wianiem pracy szkół, stosowaniem co- raz lepszych metod wychowawczych. Duży nacisk położono również na sprawy organizacji życia kulturalno-oświatowe- go nauczycieli i środowiska oraz rozległą dziedzinę zagadnień socjalno-bytowych.

KWALIFIKACJE W CENTRUM DYSKUSJI

Dyskusja na zebraniach rozwijała się wokół tych problemów. Wiele głosów poświęcono ogromnie ważnej sprawie: zaocznym, eksternistycznym i wieczoro- wym studiom nauczycielskim. Kto wie, czy nie za mało zrobiliśmy dotychczas, by studium nauczycielskie konkretnie pom- oć i to na wszystkich szczeblach orga- nizacyjnych, nie wyłączając Zarządu Głównego. Być może, że zaskoczeni zo- staliśmy olbrzymią liczbą studiujących w ostatnim roku (35 000 osób). Jest jednak faktem bezspornym, że koledzy ci napotykały poważne trudności, które mogą i powinny być usunięte.

Okazuje się, że nawet punkty konsu- lacyjne nie mogą uporać się z wieloma kłopotami. Dojeżdżający do nich kole- dzy nie wszędzie mają możliwość korzy- stania z lokali noclegowych, toteż bywa i tak, że wiele godzin spędzają na dwor- cach kolejowych. Gdy wawiedzie któryś z wykładowców, jego kolega musi go zastępować na wykładach nieraz przez 6—8 godzin. Do tego dochodzi dobrze znana trudność w zdobyciu podręczni- ków, skryptów itp.

Zróżnicowanie uprawnień studiują- cych, eksternistycznie, a zwłaszcza na studiach wieczorowych, najczęściej inżynierskich, kontynuowanych prze- wanie przez kolegów ze szkolnictwa zawo- dowego, wymaga poważnej korekty — mówiło wielu dyskutantów. Trudno zro- zumieć, dlaczego w okresie ogromnego zapotrzebowania na fachowców w dzie-

ZNAMY to wszyscy — dni gorączko- wej bieganiny od szkoły do szkoły, niespokojne pytania najpierw o liczbę kandydatów na jedno miejsce, o szan- se „dostać się”, a potem: czy dziecko zdało, czy zostało przyjęte i wreszcie, w przypadku klęski, „co robić dalej?”.

Właśnie, co robić, skoro w szkole, która się wybrało, zabrakło miejsca?

26 900 uczniów mogą przyjąć w bieżą- cym roku warszawskie szkoły średnie. Liczba absolwentów klas VII — według szacunkowych danych — wyniesie około 18 200. A więc sytuacja w zasadzie bar- dzo dobra i zdawać by się mogło, że ku- ratorium bez żadnych specjalnych zabie- gów wszystkim kończącym szkołę pod- stawową zdoła zapewnić możliwość dal- szej nauki w obranym kierunku.

Sprawa jednak nie jest tak prosta. Sy- tuację komplikuje nie tylko fakt, iż do egzaminów, poza absolwentami tegorocz- nych warszawskich klas siódmych, stan- nie duża liczba młodzieży, która nie zda- ła w roku ubiegłym, a także sporo uczy- niów spoza Warszawy, a nawet spoza województwa (łącznie około 8 tysięcy), ale przede wszystkim fakt nierównomiernego napływu kandydatów do różnych szkół.

W stolicy bowiem — jak wszędzie — mimo dość szeroko prowadzonej akcji propagandowej, są szkoły uzbrane przez uczniów, a częściej jeszcze przez rodzi- ców, za bardziej atrakcyjne i są takie, które rokrocznie cierpią na brak kan- dydatów. Daleko większym też powodze- niem cieszą się na ogół technika niż za- sadnicze szkoły zawodowe.

Wciąż jeszcze na decyzję, co do wybo- ru szkoły, większy wpływ ma fantazja, moda na jakiś kierunek (np. radioenerge- tyczny lub elektrotechniczny) niż rozwa- ga, świadome skalkulowanie perspektyw otwierających się po ukończeniu szkoły, a wreszcie rzeczowa ocena możliwości psychofizycznych kandydata.

Tak więc przed kuratorium stołecznym stanął — jak i przed wszystkimi innymi kuratoriami — problem nietławy do rozwiązania: organizacja prawidłowej, zgodnej z zapotrzebowaniem gospodar- czym, rekrutacji do szkół średnich.

dzinie kształcenia politechnicznego, na- uczyciele korzystający ze studiów wie- czorowych nie mają żadnych ulg w uzyskaniu zwolnień od pracy, nawet w przypadku składania końcowych egzami- nów.

Ta ogromnie ważna dziedzina działal- ności Związku — posiadająca u nas jakże bogatą tradycję — wymaga, ażeby każde ogniwo ZNP znało w tym zakre- sie sytuację na swoim terenie i posiadało konkretny plan pomocy dla nauczycieli studiujących. Znamy już takie oddziały powiatowe ZNP, gdzie na widocznym miejscu w siedzibie zarządu jest wydru- kowana szczegółowa lista studiujących, wskazująca, z jakich form pomocy ko- rzystają.

Koledzy z Rzeszowa twierdzą, że „od tego, jak uda nam się rozwiązać ten problem, zależeć będzie w dużym stop- niu autorytet Związku wśród nauczy- cieli...”

Jedno jest pewne, że szereg zgłoszo- nych w tej kampanii wniosków w spra- wie pomocy dla studiujących powinny uwzględnić zarówno Związek Naucz- cielstwa Polskiego, jak i Ministerstwo Oświaty oraz Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego.

WYSOKA OCENA PRACY IDEOWO-POLITYCZNEJ

Zebrań ognisk bardzo wysoko oceni- ły osiągnięcia Związku w dziedzinie od- działowania ideowo-politycznego przez rejonowe konferencje pedagogiczne. Stwierdzono, że nie ma już dziś spraw drażliwych czy wstydliwych, że dysku- tujemy się o wielu problemach w sposób polemiczny, a dużo wypowiedzi opiera się na pracach naukowo-badawczych.

Zwracano uwagę, ażeby na konferen- cjach rejonowych stosować różne meto- dy, odpowiadające najbardziej zaintere- sowaniu nauczycielstwa w różnych śro- dowiskach. Zaś okresy międzykonferen- cyjne należy lepiej wykorzystywać po- przez ściśłą współpracę ognisk z radami pedagogicznymi i ośrodkami metodycz- nymi.

Wskazywano na konieczność ściślej- szego powiązania ognisk i ich zarządów ze szkołami (łącznie z inicjowaniem wy- miany doświadczeń sąsiedzkich).

W dyskusji na temat doskonalenia pracy ideowo-pedagogicznej podnoszone były uwagi w sprawie okólnika nr 18,

w którym wymienia się szereg instytucji mogących występować o sporadyczne zwolnienia nauczycieli od pracy, z po- minięciem dni wolnych na rejonowe konferencje pedagogiczne. Sprawa ta za- niepokoiła wiele środowisk nauczyciel- skich, które zwracają się o oficjalne wyjaśnienie tego problemu. Nauczyciele w dyskusji podkreślali, że z pełnym zro- zumieniem odnoszą się do potrzeb szko- ły, że pozytywnie przyjęli apel Zarządu Głównego ZNP, zalecający organizowa- nie w br. szkolnym konferencji rejono- wych w dni wolne od nauki lub po za- jęciach lekcyjnych. Jednak przy organi- zowaniu pracy rejonowych konferencji tylko po zajęciach lekcyjnych (na wsi niemożliwe) lub w dni wolne od zajęć szkolnych, trzeba pamiętać — mówiono — że „zmęczenie wzrasta niewspółmier- nie szybko” i dlatego nie można w tego rodzaju systemie osiągnąć takich rezul- tatów jak dawniej.

MIESZKANIA I GODZINY NADLICZBOWE

Zanotowaliśmy sporo uwag na temat konkursu: „Nasze ognisko dobrze pracu- je”. Forma ta — rozwijana z roku na rok w oparciu o zdobywane doświadcze- nia — ogarnęła w niektórych wojewódz- twach prawie wszystkie ogniska. Świad- czy to o wzroście aktywności pracy związkowej i wskazuje, jak poważne rezerwy nie zostały jeszcze w wielu przypadkach wykorzystane.

Na licznych zebraniach w ogniskach wiejskich domagano się, by rady naro- dowe dostarczały nauczycielom lepszych mieszkań. Wskazywano jednocześnie na nieuzasadnione włączenie do budżetów gromadzkich rad narodowych wydatków z tym związanych. Niejednokrotnie wy- noszą one 50 proc. ogólnych sum prze- znaczonych na oświatę.

Apelowano do Zarządu Głównego, by zabezpieczył pełną realizację nauczyciel- skich uprawnień wynikających z ustawy o prawach i obowiązkach nauczycieli. W poszczególnych okręgach — na zebrani- ach ognisk podkreślano, że przedstawie- cie niektórych władz szkolnych wydają podległym sobie instancjom ustne polece- nia będące w sprzeczności z obowiązują- cymi przepisami (sposób obliczania wy- nagrodzenia za godziny nadliczbowe itp.).

(Dokończenie na str. 2)

Ciekawa próba

Do planowej pracy poprzedzającej „go- raczy okres” przystąpiono już we wrześ- niu ubiegłego roku. Wszystkie szkoły podstawowe otrzymały polecenie zorga- nizowania systematycznej akcji infor- macyjno-propagandowej. Wciągnięto do po- mocy fachowców z różnych dziedzin, po- radnie psychologiczne i zawodowe, zakła- dy opiekuńcze i komitety rodzicielskie. Przeprowadzono setki rozmów z rodzica- mi i uczniami. W kwietniu do szkół ro- zesłane zostały informatory w takiej ilo- ci, aby każdego trzech uczniów otrzy- mało do dyspozycji i spokojnego prze- glądu przynajmniej jeden egzemplarz.

Ale zorganizowanie właściwej propa- gandy — to zaledwie część pracy. W roku bieżącym kuratorium chce uczynić próbę posunięcia sprawy rekrutacji o krok na- przód. Opracowano projekt, przedstawio- ny obecnie do zatwierdzenia władz, wprowadzający pewne innowacje do sy- stemu przyjmowania młodzieży do szkół średnich. Zasadniczym novum — wyjaś- nia wicekurator Zarnoch — jest powoła- nie w każdym technikum czy liceum ogólnokształcącym komisji przyjęć, któ- rej zadaniem będzie wstępna ocena kan- dydata oraz udzielenie mu pomocy przy ewentualnej zmianie decyzji.

W skład takich komisji (działać one będą od momentu rozpoczęcia się zapi- sów do szkół) wejdą nauczyciele, przed- stawiciel poradni psychologicznej i tzw. czynnik społeczny.

Każdy uczeń zgłaszający się do techni- kum bądź liceum stanie przed komisją, która na podstawie świadectwa i opinii szkoły, rozmowy z kandydatem i jego ro- dzicami osadzi, czy oceny uzyskane w klasie VII, warunki psychofizyczne i za- miłowanie dziecka kwalifikują je istot- nie do ubiegania się o miejsce w danym technikum.

Oczywiście nie chodzi tu o wywlekanie jakiejś presji na rodziców, o odgórne i

rygorystyczne regulowanie napływu kan- dydatów, ale o życziwą pomoc, o za- szczęcenie rozczarowań tak w momencie egzaminu, jak i w przyszłości. Komisje bowiem jednocześnie będą doradzać szkołę, do jakiej dany uczeń ewentual- nie się kwalifikuje, wskazywać kierunki, jakie powinien wybrać.

Jeszcze jedna nowość wynikać będzie z pracy komisji. Otóż w niektórych przy- padkach, gdy świadectwo i opinia z kla- sy VII będą bardzo dobre lub dobre, i gdy warunki ucznia odpowiadają będą wymogom wybranej przez niego szkoły, komisja będzie uprawniona do zwolnie- nia dziecka z egzaminu wstępnego.

Projekt kuratorium stołecznego jest niewątpliwie jakąś dość śmiałą próbą zerwania z szablonoem i rozsądnego ure- gulowania tej wciąż jeszcze trudnej spra- wy rekrutacji.

Czy da to spodziewane wyniki, czy za- pobiegnie wszelkim nieprawidłowościom? Trudno w tej chwili ocenić. Wydaje się jednak, że pozwoli uniknąć wielu kłopot- ów i rozczarowań, tym bardziej, iż ter- miny egzaminów zostaną tak ustalone, aby młodzież, która wybrała jedną ze szkół bardziej „obsadzonych”, egzamin zdała pomyślnie, lecz nie dostała się z braku miejsca, mogła przejść do innej, mniej przepełnionej szkoły i tam starać się o przyjęcie już bez obowiązku ponow- nego zdawania.

Być może, iż tak pomyślny i uregu- łowany system ułatwi młodzieży to nie proste zaiste przekroczenie pierwszego poważnego progu na drodze do „dorosło- go” życia.

Być może... I mimo że nie sposób obec- nie wyrokować, jakie będą wyniki no- wego systemu, warto chyba odnotować fakt, że kuratorium stołeczne podjęło ciekawą eksperyment, dalszą próbę ulep- szenia systemu rekrutacji młodzieży do szkół średnich.

(kr)

W Polsce, co niedawna, zagadnienia życia religijnego uchodziły za dziedzinę spraw intymnych, czysto osobistych, a najczęściej instytucjonalnie zastrzeżonych przed wszelką publiczną dyskusją. Każda próba podnoszenia publicznie wątpliwości traktowana była niesłusznie jako rzekomy pretekst do ograniczania wolności wyznania, jako atak na uświęconą tradycją porządek moralny, bez którego nie wyobrażano sobie normalnego funkcjonowania rodziny, szkoły, gromady, a nawet państwa. Paradoxs ten tkwi w tym, że z jednej strony działały i działają swobodnie do dnia dzisiejszego liczne instytucje kościelne propagujące religijność, jako środek zbawienia nie tylko wiecznego, z drugiej — ten, powiedzmy w przenośni, reklamowany towar obwarowywano zakazami i nakazami przed ewentualnym sceptycyzmem. Słowem, programowo ograniczano pod różnymi hasłami kościelnymi i patriotycznymi wolność innego, pozareligijnego wzoru życia.

Jednostronne podejmowanie tolerancji rodzi się zawsze w warunkach zderzenia się i zarazem konkurencji dwóch co najmniej systemów wartości kulturowych, z których jeden związany jest z tradycją, wrótny w obyczajowości i nawyki ludzkiego zachowania; drugi zaś jest systemem na dorobku, który powoli klimatyzuje się, wrastając niepostrzeżenie w życie codzienne.

Na ogół każdy z nas może potwierdzić, że takie jednostronne rozumienie tolerancji jest w naszych warunkach zjawiskiem niemal powszechnym. Przykładu dostarczają również prowadzone w Polsce badania socjologiczne, zwłaszcza nad postawami religijnymi różnych środowisk. Indagowani, respondenci odpowiadają najczęściej: „to moje sprawy osobiste”, dodając, że ich zdaniem religijność to sprawa księży i kościoła. Toteż nie dziwnego, że nasza wiedza o tym, co skróto-wo nazywamy religijnością, jest w zasadzie fragmentaryczna, a niekiedy zniekształcona tendencją katechizowania kościelnym oraz, powiedzmy krytycznie, wulgarno-ateistycznym traktowaniem wiary i kultu, ujmowaniem tych spraw w płaszczyźnie „personalistów”, kiedy np. przedmiotem dyskusji jest gospośia księdzka albo inne sprawy jego życia zawodowego i prywatnego.

Na szczęście takie dyskusje zdarzają

Edward Ciupak

Religijność a wychowanie

się już coraz rzadziej, a na ich miejsce pojawia się niemal spontanicznie potrzeba psychologicznej czy socjologicznej wiedzy o religijności jako zjawisku społecznym.

Religijność to szeroki kompleks zagadnień obejmujący sferę życia duchowego człowieka, powiązane z wyznaniem, z kościołem, a także różne dziedziny życia zbiorowego, stosunków międzyludzkich i międzygrupowych. Bez przesyady możemy powiedzieć, że penetracja ona pośrednio lub bezpośrednio wszystkie niemal dziedziny naszego współczesnego życia, poczynając od spraw produkcyjnych, zawodowych. Na przykład kalendarz kultury wyznacza ludzium wierzącym dni pracy i odpoczynku, rutynie na takie sprawy, jak stosunek człowieka do cierpienia, a ze szczególnym akcentem przenika do tak subtelnych i niezwykle trudnych, jakimi są sprawy wychowania i warsztatu zawodowego pedagoga.

Nie jest przypadkiem, że właśnie nauczyciel w każdym ustroju społecznym, a także i dziś w naszym kraju, jeśli „programowo” nie deklaruje się jako sojusznik religijnego wychowania i kościoła, w ogóle traktowany jest jako potencjalny i niebezpieczny konkurent. Często przeciwko jego świeckiej postawie w życiu prywatnym i świeckim metodom wychowania, jakie stosuje na terenie szkoły, wytacza się ukryte, ale i tak bolesne boje w imię wartości tradycyjnych.

Do niedawna w wielu polskich środowiskach wiejskich i małomiasteczkowych mówiło się, że ksiądz wychowuje, a nauczyciel uczy. Na tej zasadzie opierała się cała tradycja obyczajowa tych środowisk, gdzie proboszcz był mniogodajnym wyznacznikiem moralnych zachowań i światopoglądowych postaw. Jemu przyznawano rację nie tyle na zasadzie przy- matu intelektualnego nad nauczycielem, ile raczej w oparciu o swoisty, lokalny sposób wartościowania spraw i autorytetów.

Współzycie proboszcza i nauczyciela jest ostrym problemem, szczególnie w tzw. małych społecznościach, gdzie stanowią oni dziś awangardę życia kulturalnego, jeden — w dziedzinie religijnej, drugi — w dziedzinie świeckiej. W takich środowiskach łamanie tolerancji obyczajowej jest zjawiskiem codziennym. Purytańska opinia na wsi czy środowisku mieszczańskim zozwala up, księdzu na publiczne poruszanie spraw zawodowo będących poza jego kompetencją, zaś gorszy się, gdy nauczyciel nie przestrzega norm obyczajowych usankcjonowanych religią i nie podporządkowuje się nakazom kościoła. Z drugiej strony zauważa się, że ten tradycyjny układ stosunków ulega poważnym zmianom w miarę tego, jak pod wpływem unowocześnienia masowych środków kultury zaciera się granica demarkacyjna pomiędzy tym, co „święte”, a tym, co „świeckie”.

W warunkach tak dynamicznych przemian, jakie obserwujemy w Polsce, procesowi zaświecczenia religijności towarzyszy inny — tendencja ureligijniania życia wszelkimi dostępnymi środkami. Przenikanie tych tendencji występuje najwyraźniej tam, gdzie przedmiotem zabiegów jest „młode pokolenie”, które w niedalekiej przyszłości zadecyduje o poziomie kulturalnym. I dlatego, jeśli mówimy o zderzeniu się dwóch systemów wychowawczych, o konfliktach, jakie na tym tle rodzą się, mamy przede wszystkim na uwadze dopasowanie środków i metod skutecznego oddziaływania na proces wrastania dzieci i młodzieży do społeczeństwa dorosłych. Na tej płaszczyźnie musimy rozpatrywać zagadnienia współczesnej religijności, a dyskutując na ten temat nie możemy pomijać faktów, konkretnych sytuacji, w jakiej występuje dziś pytanie: czym jest i jaką pełni funkcję społeczna religia w warunkach, kiedy często technika i cywilizacja XX wieku wypre-

ża umiejętność przystosowania się do jej skutków społecznych? Pomijamy tu odcienne problemy filozoficzne i spory dogmatyczne, nie dlatęgo, iż nie są one ważne z punktu widzenia poznawczego, lecz — jak się wydaje — szczególnie w środowisku czytelników tego pisma dostęga się przesył filozofowania na tematy religijne, które dostarczają jedynie argumentów do polemiki, lecz nie wystarczają do rozstrzygnięcia pytań natury obyczajowej i moralnej. Gdy chcemy odpowiedzieć sobie lub innym na pytanie zasadnicze — jakie czynniki wpływają na postawy religijne współczesnego człowieka, nie należy ograniczać się w dyskusji do utartej nomenklatury pojęć, wyrazów i określeń niezrozumiałych dla ludzi wierzących albo takich, którzy nie są wprawieni do abstrakcyjnego myślenia.

Cała trudność poznawcza w dziedzinie religii nie tym właśnie polega, że nie umiemy dostrzegać współzależności pomiędzy mitami, wierzeniami, wyobrażeniami i praktykami religijnymi a tymi sytuacjami, potrzebami, często nieświadomymi przez ludzi, które składają nań i w naszych warunkach do szukania i w religii środków pogodzenia jednostki lub grupy ze światem otaczającym. Religijność w tym znaczeniu nie sprowadza się do problemu chodzenia lub nieuchęszczania do kościoła, a przecież jak często na tej zasadzie klasyfikujemy ludzi, wartościujemy ich przydatność społeczną, wydając o nich dodatnie lub ujemne opinie.

Udział w życiu religijnym jednostek jest motywacyjnie i przyczynowo warunkowany wieloma, jakie często złożonymi potrzebami, które nie zawsze dają się formalnie sklasyfikować. Jakże sa to potrzeby i w jaki sposób znajdują one wyraz w religijności współczesnego człowieka? Jak kształtuje się religijność w środowiskach kulturalnie zaniedbanych i jak wystają na tym tle konflikty obyczajowe i wychowawcze? Na te pytanie odpowiemy w następnych artykułach. Jednocześnie zapraszamy do dyskusji wszystkich chętnych czytelników, zarówno wierzących, jak też niewierzących, którzy swoimi listami przyczynią się do tego, że nasza próba wyjaśnienia wspomnianych wyżej problemów zostanie wzbogacona osobistym doświadczeniem najbardziej zainteresowanych.

MIESZKA tu 305 dziewcząt! chłopców z 20 różnych szkół, m. in. z Zasadniczej Szkoły Łączności i Liceum Ogólnokształcącego, Technikum Energetycznego i dwuletnich szkół dla maturzystów. Rozpętlęto wieku również ogromna — od 14 do 21, a nawet 23 lat.

Czy udało się wychowawcom opanować tę, bardzo zróżnicowaną pod wieloma względami, zbiorowość? Czy stworzono z niej skoordynowany kolektyw?

Kol. M. Bień, kierownik Bursy Szkolnictwa Zawodowego w Lublinie — bo o niej to właśnie mowa — pokazuje mi najpierw internat.

W hallu kwiaty, obrazy, gazetki. W obszernej czytelni — wygodne stoliki i krzesła. Na ścianach reprodukcje i wypalane talerze.

Z kole! oglądamy syplalnie. W każdej około 20 łóżek. Wszystkie starannie zasłane i przykręte jednokolorowymi kapami. Są więc syplalnie czerwone, zielone, niebieskie, żółte, bordo.

Wszystkie estetycznie, gustownie, przyjemnie.

— Niedawno odbyła się u nas konferencja dyrektorów szkół i kierowników internatów, na której wygłosiłem referat „Praca dydaktyczno-wychowawcza internatu”. Poszczególne tezy ilustrowałem właśnie przykładami z naszej praktyki — opowiada mi kol. Bień. — Podstawą naszych osiągnięć jest samorządność uczniów i stabilizacja kadry wychowawców.

Zgrany kolektyw

Prawie wszyscy wychowawcy pracują w tej placówce co najmniej 7 lat, kierownik — 11. Każdy wychowawca prowadzi „zeszyt obserwacji”, w którym ciągle dopisuje nowe uwagi o danym uczniu. W „zeszytach” tym są takie rubryki, jak warunki domowe ucznia, przebyte choroby, postępy w nauce i — co zasługuje na szczególną uwagę — metody i środki oddziaływania na wychowanka. Trzeba więc długo obserwować i dokładnie poznać ucznia, by móc wypełnić te rubryki.

Początkowo wychowawcy szdłi, że w tym — skupiającym młodzież w różnym wieku i z różnych szkół — internacie trzeba stosować metodę silnej ręki. Szybko jednak zorientowali się, że nie zdaje ona egzaminu. Postanowili więc szukać innych dróg — rozbudować samorząd oraz rozwinać samodzielność młodzieży.

Pierwsze próby nie były wcale łatwe. Uczniowie nie byli przygotowani, a i nie wszyscy wychowawcy wierzyli w skuteczność takiego postępowania.

Dzisiaj samorząd zajmuje się już wieloma ważnymi sprawami: organizuje pracę kulturalno-oświatową, prowadzi spółdzielnię uczniowską i usługową, współuczestniczy w zwalnianiu do domu, opiekuje się klubem internackim, kontroluje czystość poszczególnych syplalni, przygotowuje apele wieczorne, jest najważniejszą „władzą” w internacie, od chwili pobudki aż do godz. 8.00. Prawa te zapewnia samorządowi specjalna uchwała wszystkich mieszkańców internatu.

Prezydium samorządu składa się z kilkunastu osób. Znajdują się w nim przedstawiciele różnych szkół. Samorząd dzieli się na rady grup, zespoły i sekcje oraz spółdzielnię uczniowską. W skład prezydium wchodzi także pomocnicy wychowawców — po dwóch z każdej grupy.

Wyniki pracy samorządu? Przede wszystkim klub. Powstał on niedawno, jako rezultat poszukiwania sposobów spędzania wolnego czasu.

Sala klubowa jest niewielka, ale bardzo przyjemna. Nowoczesne mebelki. Ściany pomalowane w olbrzymie różnokolorowe trójkąty.

Dzisiaj — jest tak zresztą zawsze — wszystkie miejsca zajęte. Chłopiec w granatowym swetrze przegląda tygodnik, dwie dziewczynki z liceum pochylone nad szachownicą, kilku chłopców słucha z przejęciem audycji radiowej.

Klub czynny jest codziennie od godz. 19 do 21. W sobotę i niedzielę można tu rów-

nież napić się kawy. „Bufet” prowadzi dziewczęta ze szkoły gospodarstwa domowego. W klubie odbywają się często pogadanki i dyskusje. W każdy czwartek dyktuje się nad filmem, który młodzież ogląda w bursie w śróde po południu. Gospodarze klubu organizują również wieczory walców, tanga (mają własną, bardzo dobrą orkiestrę), „zgadulę” i inne imprezy. Właśnie w klubie koncentruje się praca sekcji kulturalno-rozrywkowej oraz zespołów muzycznego i estradowego.

„Elegant” — to punkt krawiecki, prowadzony przez dziewczęta z technikum odzieżowego. Za niewielką opłatą można tu skorzystać z wielu usług, jak szycie bluzetek, cerowanie garderoby, prasowania spodni itp. W tej właśnie chwili, jeden z klientów czeka na swój świąteczny garnitur, oddany przed paru dniami do odświeżenia.

W hallu i na korytarzach kilka gazetek — dowiaduje się z nich o wszystkich aktualnych wydarzeniach internatu: jest to dzieło sekcji redaktorskiej, wchodzącej w skład samorządu.

O innych dziedzinach pracy opowiadają mi dokładnie sami członkowie prezydium. Spotykam się z nimi w sali klubowej.

— Samorząd chce uaktywnić, usamodzielić i zbliżyć do siebie jeszcze bardziej wszystkich mieszkańców bursy. Kilka razy organizowaliśmy już „Dni samorządności”. Wtedy na terenie internatu nie było w ogóle wychowawców, a nad wszystkimi zajęciami czuwalimy sami. W takim dniu zdajemy egzamin z naszej dojrzałości. Obecnie myślimy o zorganizowaniu „Tygodnia samorządności” — opowiada przewodniczącą samorządu, Marysia Pietras.

SEJM PRACUJE

Jak się dowiadujemy z rozmów z posłami — Sejmowa Komisja Oświaty i Nauki na ostatnim posiedzeniu zatwierdziła plan pracy na rok bieżący oraz rozpatrzyła odpowiedzi resortów na dezerdaty wysunięte przez Komisję. Wachlarz zagadnień uwzględnionych przez posłów w planie jest bardzo różnorodny. Jeszcze w kwietniu Komisja wysłucha informacji ministra oświaty o stanie opieki nad dziećmi i młodzieżą.

Posiedzenia w następnych miesiącach będą poświęcone ocenie realizacji ustawy z 15 lipca 1961 roku o rozwoju systemu oświaty i wychowania w zakresie szkolnictwa średniego. Warto odnotować, że sprawy te rozpatrywała już specjalnie w tym celu powołana podkomisja.

Podkomisja Budownictwa Szkolnego przygotowała materiały o wykonaniu planu budownictwa szkolnego i kapitałowych

zoru fachowego nad budownictwem szkolnym i rozszerzenia zaplecza dla tego budownictwa.

Powołano również specjalną podkomisję, która zajmie się zbadaniem sytuacji i zamierzeń w dziedzinie rozwoju kształcenia dorosłych na poziomie szkoły podstawowej oraz szkolnictwa średniego i wyższego dla pracujących. Niezależnie od tego zagadnienie to zreferują na posiedzeniu Komisji minister oświaty w zakresie szkolnictwa podstawowego, średniego i WSP oraz minister szkolnictwa wyższego w zakresie studiów wyższych.

Kolejnym problemem, który zostanie poddany analizie, będą potrzeby w zakresie kadr ze średnim i wyższym wykształceniem technicznym oraz środki ich zabezpieczenia w planach perspektywicznych. Prócz tego Komisja Oświaty i Nauki weźmie udział w rozpatrywaniu przez Komisję Rolnictwa i Przemysłu Spożywcze-

Trochę za mało uśmiechów

JESTEM nauczycielką i matką trojga dzieci (w wieku 10—15 lat). Często rozmawiam z nimi na temat szkoły, kolegów, wychowawców. Bardzo lubię te rozmowy i przyznać muszę, że zagadnienia, które roztrząsamy wspólnie, pomagają mi niejednokrotnie w mojej pracy pedagogicznej.

Moja trójka doskonale orientuje się w sytuacji szkoły, klas, dzieci, nauczycieli. Każde z moich dzieci reaguje w inny sposób na dane zagadnienie.

— Niech mamusia tak się ciesz, jak pani od polskiego — mówi jedno z nich. Zgadzać by się mogło, że ten chłopiec jest tak mało spostrzegawczy, że zajęty jest tylko własnymi myślami. Dziecko wrażliwe i bardzo ambitne, zdolności — średnie.

— Niech mama nie powie naszej pani, to coś powiem. Ona jest niesprawiedliwa! Zosia nie umiała opowiadać i dostała dwójkę. Halinka tak samo nie umiała, ale pani jej nie postawiła stopnia tylko kazała uścisnąć. Czy mama tak samo robi?

Nie można zostawić pytania bez odpowiedzi. Ale bądź tu mądry, daj trafną odpowiedź, aby dziecka nie zrazić do siebie i nauczyciela nie skrzywdzić.

Kiedys przychodził ze szkoły moja najmłodsza pociecha i już w korytarzu krzyczy:

— Mammo, pani W. uśmlechnęła się dziś do nas. Tak, bo ta pani tylko krzyczy i do kąta stawia.

Zapytałam, co było powodem tego uśmlechu. Okazuje się, że dzieci zrobiły jej niespodziankę na „prima aprilis”.

Trochę za mało tych uśmlechów, więcej za to zmarszczek na czole i piorunów w oczach. Kto ponosi winę za to? Nauczyciel czy dzieci? Moim zdaniem — winna sytuacja, ten ciągły pośpiech — do pracy w szkole, w domu, na zebranie, dokształcanie się, w pogoni za jakąś godziną nadliczbową. Stale tylko szybko, szybko, szybko. A w szkole odbija się to ujemnie na dzieciach. Bo nauczyciel ciągle w pogoni, przeczeka czas tylko na przerobienie przewidzianego materiału. Na co innego, co się nazywa „wychowaniem”, brak sił, chęci.

Zresztą klasy liczne (45—50 uczniów) w takim zespole znajdują się różne dzieci. Nauczyciel srogą miną stara się zaprowadzić spokój na lekcji. Jeżeli zobaczą nauczyciela z tą zmarszczką na czole, siedząc zacykując ciszej, bo może być „niespodzianka” — dwójka! Okazuje się, że to jest jedyny sposób na utrzymanie porządku w tak licznej klasie. Ale co wówczas z wychowaniem? Niełatwo jest przyszyć do klasy, grzmotnąć dziennikiem o stół, zmarszczyć czoło, no i m. in. się ten spokój. Zyska się wówczas na czasie, przerobi więcej materiału... Ale czy uczniowie skorzystali w 100% z tej lekcji? Gdyby tak w tej chwili przeprowadzić ankietę, okazałoby się, że połowa klasy najmniej myślała o lekcji, więcej o zmarszczkach pani lub może wręcz o czymś innym. Lekcja nie osiągnęła celu.

Podam znowu inny przykład z pracy „dobrego” nauczyciela. Na każdej godzinie, wchodząc do klasy, pozwala dzieciom (VIII kl.) na minutowe tzw. odprężenie czy przygotowanie, nie wiem. Można wtedy mówić, co się chce, kaszleć (czasem zacznie kaszleć cała klasa), a nauczyciel pewnie myśli: niech się dzieci bawia! Zanim przystąpi do uspokojenia klasy upiynie drugie pięć lub dziesięć minut. Nie wyobrażam sobie, ażeby można 45 piętnastolatków szybko przyprowadzić do porządku. Ale za to w klasie wesoło. Tu i ówdzie rozmowy, uśmieszki, panuje ruch, a nauczycielowi zdaje się, że klasę „wychowuje”. To nic, że się traci pięć lub dziesięć minut, ale jest się dobrym wychowawcą, nie takim, jak ten ze zmarszczonym czołem.

Co tu począć?

— A ja mamusi! powiem, jaka nasza pani jest. Ona wczoraj była bardzo smutna, bo Jurek zbilł zrybe, a Tomkowi zachorowała mama. Nam też było tak Tomka, a Jurek przepszoł pani i powiedział, że jutro będzie zryba. Pani nasza jest dobra, dziś uczyla nas nowego tańca i powiedziała, że my dobrze pojmujemy. Spiewała nam tak ładnie. Szybka w klasie już wstawiona, nawet kierownik o tym nie wiedział.

Doprawdy nauczyciel to jak artysta. Musi umieć uśmlechnąć się, zasmuć,

czasem, ale tylko czasem, trzeba zmarszczyć czoło, wówczas też nie może unosić się gniewem, bo patrzy na niego pięćdziesiąt par oczu. Te oczy młodych widzów są krytyczne, zakochane lub, co się rzadziej zdarza, obojętne.

Z wypowiedzi uczniów, z ich zachowania wynika, że chcą, aby wychowawca ich był człowiekiem poważnym, umiejącym się uśmlechać, sprawiedliwym, interesował się życiem każdego z nich, znał się na gołębiach, latawcach, sporcie, umiał dać trafną odpowiedź na pytania nieraz zaskakujące, umiał rozwiązywać krzyżówki, znał się na filmach cowbojskich, na leceniu, modzie itd, itd.

Wychowawca, który tym wszystkim za-

gadnieniom sprostą, będzie miał autorytet w szkole. Gdy potrafi wnikać w życie swych wychowanków, zdobędzie sobie ich zaufanie.

Tyle obowiązków, tyle kłopotów, zmartwień, a tu ci jeszcze chcą uśmlechać się. Czy to się opłaci? Z pewnością. Trzeba wyrugować zmarszczkę i grymas, wejść do klasy z pogodnym czołem, okazać więcej serca wychowankom. Wówczas może i to zdanie będzie nagrodą: „Mamusi! Ta niegrzeczna W., która w zeszłym roku ukończyła szkołę, ma twoją fotografię, pokazywała mi i całowała zdjęcie”.

Z.K.

Hrubieszów

УЧИТЕЛЬСКАЯ ГАЗЕТА

Oświata w świecie kapitalistycznym zawiera w sobie sprzeczności właściwe temu ustrojowi.

Zapotrzebowanie na wysoko kwalifikowane kadry robotników jest sprzeczne z dążeniem monopolu do ograniczenia masom dostępu do kultury i do podnoszenia fachowych kwalifikacji, ponieważ to z kolei spowodowałoby wzrost świadomości klasowej i doprowadziłoby do wzmocnienia walki o ekonomiczne i polityczne roszczenia klasy robotniczej. Dlatego dążenie mas do kultury napotyka przeszkody ze strony państwa kapitalistycznego.

Klasowy charakter oświaty w krajach wspólnego rynku powoduje obniżenie ogólnego poziomu kulturalnego. Ogromne wydatki na zbrojenia ograniczają, a tak już skromne, środki przeznaczone na powszechną oświatę. Stąd brak lokalnych szkół, pomocy naukowych, kwalifikowanych nauczycieli. Ogólnym zjawiskiem są słabe wyniki nauczania, na przykład we Francji — około 50 proc. dzieci w wieku lat 12 uczy się z jednorocznym opóźnieniem. Oczywiście, są to dzieci robotników. Istnieje również tendencja do klerykalizacji nauczania. Nauczyciele demokracji pracujący w szkołach państwowych rozwijają u młodzieży krytyczne spojrzenie na świat. Dlatego też burżuazja popiera katolickie prywatne szkoły, które przygotowują uległych robotników

wychowanych w duchu klasowej ugodowości i złudnych nadziei na lepsze życie poza grobem.

Prywatne szkoły otrzymują państwowe subside, a do programów szkół państwowych wprowadza się naukę religii, duchowni prowadzą zajęcia w szkołach itd. Wzrasta również tendencja do upolitycznienia wychowania, które cechuje zimna wojna i neokolonializm.

Dowodem tego są choćby podręczniki historii i geografii, którymi posługują się szkoły w zachodniej Europie, szczególnie zaś w NRF.

W krajach wspólnego rynku można dostrzec nowe zjawisko: ujednolicenie tendencji panujących w oświacie oraz podporządkowanie ich jednolitemu uzgodnionemu planowi. Zaczyna się wyrażać dążność do unifikacji systemu nauczania, do zorganizowania go według najbardziej reakcyjnego, zachodniemieckiego wzoru.

Z jednej strony monopolie dążą do maksymalnego wykorzystania postępu technicznego w celu obniżenia kosztów własnych produkcji, a tym samym do podwyższenia własnych zysków. Stąd wzra-

stające zapotrzebowanie na kwalifikowanych robotników mających wykształcenie w zakresie szkoły średniej. Z drugiej strony potrzebni są niskopłatni robotnicy, których byłoby łatwo zwolnić z pracy, przeniesić z miejsca na miejsce i łatwo eksploatować. Takim celem sprzyja minimum wykształcenia.

Monopole naturalnie nie myślą o rozkwicie nauki w interesie przyszłości kraju, jak to się dzieje w krajach socjalistycznych. Trochę się jedynie o egoistyczne, wąsko pojęte, interesy własne.

Wszystko to sprawia, że 70 proc. dzieci w wieku szkolnym, zaczynających pracę zarobkową w wieku lat 11 (a w NRF nawet lat 10), nie ma dostępu do szkół średnich.

W ten sposób tysiące dzieci stają się ofiarą monopolu. Lekceważy się ich rozwój intelektualny, ponieważ są one z góry skazane na wykonywanie prac nie wymagających kwalifikacji.

We Francji np. plan przewidywał niepełne wykształcenie dla 20 proc. dzieci. Ten ośdekt został podniesiony do 30 proc. na wyrażne żądanie przemysłowców, którym potrzebna jest właśnie taka liczba robotników niewykwalifikowanych.

W szkołach technicznych zwraca się niewiele uwagi na ogólny rozwój umysłowy. Młodzież uczy się tam określone-

go rzemiosła, a władze szkolne nie starają się dać uczniom większych możliwości nauki, czym utrudniają zmianę zawodu w przyszłości.

Monopole jednak nie chcą nadmiernego rozwoju nawet tych zawodowych i technicznych szkół. Łatwiej jest im przygotować fachowców we własnych przedsiębiorstwach. Wyszukani w ten sposób pracownicy nie posiadają dyplomów, co uniemożliwia im otrzymanie wyższych zarobków. Wyjaśnia to, dlaczego rządy krajów wspólnego rynku nie godzą się na otwarcie takiej ilości szkół technicznych, która pozwoliłaby podjąć naukę wszystkim tego pragnącym. W 1962 r. we Francji w departamencie Sekwany na 50 tys. kandydatów przyjęto w wyniku konkursowych egzaminów tylko 23 tys. dzieci.

Zawód, jaki zdobywają uczniowie w tych szkołach, określa się potrzebami monopolu w każdej gałęzi przemysłu, a nie potrzebami kraju czy zamiłowaniami młodzieży.

Niejednokrotnie uczeń, który chciałby zdobyć zawód elektryka, jest wbrew zamiłowaniom wysyłany do szkoły blacharskiej lub obróbkę drewna.

Wszystkie projekty reform nauczania w krajach wspólnego rynku przewidują jedynie takie zmiany, które pozwolą lepiej przystosować stary system do współczesnych wymogów. Ujednolicenie wykształcenia jest nastawione na to, by ułatwić przetrwanie sily robotnicy krajów wspólnego rynku w wypadku bezrobocia i strajków, jeszcze bardziej związać z zatrudniającym monopolom, przekształcić we współczesnego niewolnika i utrzymać najniższy poziom wykształcenia proletariatu.

Klasa robotnicza, nauczyciele i ich związki zawodowe od wielu lat bohatersko walczą przeciwko tej polityce monopolu. Rozumieją, że tylko jednemu działaniu może im zagwarantować zwycięstwo w walce o demokratyczny system nauczania, o rozwój sieci szkół państwowych, o techniczne wykształcenie służące interesom kraju.

HELLEN DAISY

sekretarz FISE

zaoczny studiach SN

STUDIA zaoczne nauczycieli — to obecnie jeden z najważniejszych problemów oświatowych. Mówimy o nich podczas wszystkich narad, zebrań i konferencji nauczycielskich, pisze na te tematy nie tylko prasa oświatowa.

Przypomnijmy: w br. szkolnym studiów zaczęło około 35 tys. nauczycieli, w tym około 25 tys. na zaocznych studiach nauczycielskich.

W następnych latach liczby te będą wzrastać. Do 1965 r. co najmniej 40%, do r. 1970 — 70% nauczycieli szkół podstawowych powinno posiadać wykształcenie w zakresie SN. Jest to niezbędne dla przeprowadzenia reformy szkolnictwa podstawowego.

Szkola średnia i podstawowa wymagała znacznego zwiększenia liczby nauczycieli z wyższymi studiami. Dokonać się to może m. in. poprzez dalszy rozwój systemu studiów zaocznych. Jednakże z rozwojem tych studiów związanych jest wiele problemów organizacyjnych, programowych, ekonomicznych i innych, których rozwiązywanie musi być stopniowo zmieniane i ulepszone, dla zapewnienia jak największej sprawności szkolenia, przydatności zdobywanej wiedzy do pracy zawodowej i umożliwienia wszystkim nauczycielom, pragnącym podnieść poziom swych kwalifikacji, zrealizowania tego celu.

Sprawom tym chcemy poświęcić w „Głosie” wiele uwagi. Dziś podajemy pewne informacje dotyczące zaocznych studiów nauczycielskich.

Istnieją 3 formy studiów dla pracujących w zakresie SN.

1. Zaoczne — rozpoczynają się od miesięcznej sesji organizowanej w lipcu i trwają w zasadzie 2 lata, kończąc się również sesją letnią. W międzyczasie or-

ganizowane są kursy w okresie ferii zimowych, jak również konsultacje, praca samodzielną, kolokwia i egzaminy.

2. Wieczorowe — trwają dwa lata, przeznaczane są dla nauczycieli zamieszkałych w miejscowościach, będących siedzibą SN lub w najbliższych odległościach od siedziby SN. Zajęcia odbywają się w godzinach popołudniowych i wieczorowych, z reguły 3 razy w tygodniu. Organizacja zajęć na tych studiach jest podobna jak na studiach dziennych, przeznaczonych dla młodzieży. Zajęcia rozpoczynają się w początkach września.

3. Eksternistyczne — polegają na samodzielnym zrealizowaniu programu SN dla pracujących, w oparciu o podręczniki, skrypty i literaturę pomocniczą. W odróżnieniu od słuchaczy studiów zaocznych i wieczorowych eksterniści nie są obowiązani do uczęszczania na zajęcia dydaktyczne, ani do wykonywania prac kontrolnych. Obowiązani są jedynie zdawać przewidziane regulaminem egzaminy. Studia te mogą trwać w zasadzie o rok dłużej niż studia zaoczne, tj. 3 lata, a w uzasadnionych przypadkach — za zgodą władz szkolnych — mogą być przedłużone.

Eksternista może wybrać: system przedmiotowy, polegający na składaniu egzaminów z poszczególnych przedmiotów lub grup przedmiotów, z zakresu całego materiału przewidzianego programem studiów — lub system semestralny albo roczny — polegający na składaniu egzaminów z zakresu materiału przewidzianego programem studiów na kolejne semestry lub lata — ze wszystkich przedmiotów.

Jak z powyższych wyjaśnień wynika, studia zaoczne w zakresie SN zostały (od ubiegłego już roku) skrócone z 3 do 2 lat. Stało się to dzięki przebudowie programów tych studiów. Wyeliminowano z nich te przedmioty artystyczno-technicz-

ne i te partie materiału z przedmiotów pedagogicznych, które przerabiane już były przez słuchaczy w liceum pedagogicznym.

Plan studiów obejmuje 3 przedmioty kierunkowe, np. matematyka z fizyką, geografia z zajęciami praktycznymi itp. Jedynie filologia polska, rosyjska, białoruska i śpiew z muzyką — są studiami jednorocznymi.

Poniżej podajemy wykaz SN prowadzących w r. szkolnym 1963/64 I rok zaocznych i wieczorowych studiów.

Warunkiem przyjęcia na studia dla pracujących jest posiadanie świadectwa dojrzałości liceum pedagogicznego, lub doświadczenia nauczyciela oraz co najmniej roczna, pozytywnie oceniona przez władze oświatowe, praktyka szkolna.

Na kierunek wch. przedшкольного mogą być przyjęci absolwenci 3-letnich liceów dla wch. przedшкольного. Na kierunki zawodowe — absolwenci odpowiednich techników zawodowych.

Niezależnie od tego, każdy kandydat na studia powinien otrzymać, wydane przez wydział oświaty i kultury, skierowanie na dany kierunek studiów.

Wynika to z tego, że przy rekrutacji na studia zaoczne trzeba brać pod uwagę potrzeby szkolnictwa, konieczność wykształcenia odpowiedniej liczby nauczycieli i wychowawców dla wszystkich przedmiotów nauczania i dla wszystkich typów szkół i placówek oświatowo-wychowawczych. Rekrutacja zatem musi być planowa, a więc kierowana zgodnie z potrzebami konkretnych szkół i powiatów. Nie można dopuścić do tego, abyby załatał nadmiar nauczycieli w zakresie jednej specjalności, przy jednoczesnych brakach w zakresie drugiej.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie na studia zaoczne, wieczorowe lub eksternistyczne powinni przesłać drogą służbową do wydziału oświaty i kultury do dnia 30 kwietnia podania z zaznaczeniem

podaję studiów (zaoczne, wieczorowe, eksternistyczne) oraz kierunek, na jakim chcieliby studiować, wraz ze świadectwem dojrzałości, odpisem skróconego aktu urodzenia, a jeżeli również odpisem skróconego aktu zawarcia związku małżeńskiego, 3 fotografiami (podpisane na odwrocie i poświadczane przez zakład pracy).

Wszystkie podania powinny być przez władze oświatowe, wnikiwie rozpatrzone. Konieczne tu jest jak najściślejze współdziałanie z Instancjami ZNP.

Następnie podania te wraz ze skierowaniem i opinią przesyłają się do najbliższego studium nauczycielskiego, prowadzącego dany kierunek studiów.

Ostateczną decyzję o przyjęciu lub nieprzyjęciu kandydata wydaje w studium nauczycielskim komisja, w której skład wchodzi m. in. przedstawiciel Zarządu Okręgu ZNP.

Wszyscy ubiegający się o przyjęcie na studia powinni otrzymać w terminie do dnia 10 czerwca decyzję komisji.

Kandydaci zakwalifikowani do przyjęcia nie składają żadnych egzaminów wstępnych. Kandydatami, którzy nie zostali przyjęci, zwraca się dokumenty wraz z podaniem przyczyny nieprzyjęcia na studia.

Z informacji powyższych wynika, że w organizacji studiów zaocznych wprowadzono szereg korzystnych dla nauczycieli zmian, ułatwiających im podwyższenie kwalifikacji. Warto przy tej okazji zaznaczyć, że dla udzielenia pomocy studium nauczycielskie organizowane są również punkty konsultacyjne, z których mogą korzystać studenci.

13 maja ubiegłego roku „Dziennik Ludowy”, Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz „Dom Książki” ogłosili wielki konkurs czytelników pn. „Złoty klas dla twórcy — srebrny dla czytelników”. Celem konkursu jest upowszechnienie polskiej literatury współczesnej wśród czytelników małych miasteczek i wsi.

W czasie zbliżających się Dni Oświaty, Książki i Prasy konkurs zostanie zakończony, nagrody uroczystie wręczone. Od tego momentu dzieli nas już tylko kilka tygodni, najważniejszych jeżeli chodzi o sukces tego trudnego doświadczenia.

Konkurs ma obłąć przede wszystkim mieszkańców wsi, gdzie literatura współ-

czesna do tej pory zagadła rzadko. Jego pozytywny wynik utworzył drogę do akcji następujących, pogłębiających i upowszechniających pierwsze osiągnięcia.

Zwracamy się z gorącym apelem do młodzieży zrzeszonej w ZMS i ZMW, by pomogła gromadzić i powiatowym bibliotekarzom w końcowej fazie ich pracy, by zachęcała czytelników, jak również wypełniała kupony.

Warunki konkursu i szczegółowy regulamin posiadają wszystkie biblioteki w kraju.

Kupony drukuje „Dziennik Ludowy” oraz rozpowszechniają „Domy Książki”. Ostateczny termin ich nadsyłania upływa z dniem 25 kwietnia.

IV Krajowa Konferencja Studentów WSP i SN

5 i 6 kwietnia br. odbyła się w Opolu IV Krajowa Konferencja Studentów WSP i SN.

Pierwsza taka konferencja miała miejsce w 1958 roku. Inicjatorzy jej — Komitet Uczelniany ZMS i Rada Uczelniana ZSP przy Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu — chcieli zorganizować spotkanie studentów uczelni pedagogicznych z całego kraju, by umożliwić wymianę zdań na temat etyki, postawy i wiedzy nauczyciela naszych czasów oraz wielu innych problemów dotyczących szkolnictwa i zakładów kształcenia nauczycieli.

„Sylwetka młodego nauczyciela w Polsce Ludowej” — była właśnie tematem pierwszej konferencji. Padło na niej wiele cennych uwag i wniosków. Okazało się, że spotkanie studentów WSP i SN było bardzo pożyteczne i potrzebne. Dlatego też Komitet Uczelniany ZMS przy WSP w Opolu postanowił organizować takie konferencje w każdym roku akademickim.

Drugą konferencję, która odbyła się w 1960 roku, również w Opolu, poświęcono zagadnieniu laicyzacji w studenckim środowisku pedagogicznym. Na trzeciej naradzie krajowej, obradującej w Gdańsku w 1961 roku, kontynuowano dyskusję nad problemem laicyzacji.

Ostatnią, czwartą konferencję odbyła się znów w Opolu. Tematem jej było zagadnienie omawiane na pierwszym spotkaniu: „Sylwetka młodego nauczyciela Polskiej Ludowej”. Teraz ujęto je jednak głębiej i wszechstronnie. W konferencji tej uczestniczyli między innymi: przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, KC

ZMS, ZG ZNP, ZG TSS, Komitetu Miejskiego PZPR i KW ZMS w Opolu.

Wykład inauguracyjny na temat „Sylwetki młodego nauczyciela Polskiej Ludowej” wygłosił mgr Tadeusz Malinowski z Instytutu Pedagogiki. Uczestnicy wysłuchali ponadto sześciu referatów przygotowanych przez studentów różnych uczelni pedagogicznych. (Oto tematy tych referatów: „Etyka a światopogląd”, „Laicyzacja w środowisku studenckim”, „Niektóre problemy kształcenia nauczycieli — wychowawców pokolenia socjalistycznego”, „Społeczne i zawodowe przygotowanie absolwentów SN do pracy w szkołach”, „Politechniczne przygotowanie studentów”, „Polskie doświadczenia w zakresie politechnizacji”).

Wiele też zawartych w tych referatach operowało się na obserwacji i analizie sytuacji panującej w naszych WSP i SN. Dyskusja koncentrowała się wokół trzech zagadnień: stosunek studentów uczelni pedagogicznych do obecnej szkoły polskiej, przygotowanie absolwentów WSP i SN do przyszłej pracy, sylwetka młodego nauczyciela Polskiej Ludowej.

Dawnemu Komitetowi Uczelnianemu ZMS przy WSP w Opolu należą się słowa uznania za inicjatywę, za obecność — za podtrzymywanie tradycji i umożliwienie przyszłym nauczycielom pożytecznych spotkań w gronie kolegów z całego kraju.

Obszerne omówienie tego ciekawego spotkania zamieścimy w najbliższym czasie na łamach „Głosu”.

(hw)

WOJEWÓDZTWO BIAŁOSTOCKIE

SN Białystok, ul. Mickiewicza 1
Studia zaoczne: filologia polska; filologia rosyjska; fizyka z zajęciami praktycznymi; matematyka z fizyką; nauczanie początkowe i zajęcia praktyczno-techniczne; wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe.

Studia wieczorowe: nauczanie początkowe i zajęcia praktyczno-techniczne.

II SN Białystok, ul. Świerkowa 20
Studia zaoczne: historia z językiem rosyjskim; matematyka z fizyką; nauczanie początkowe i zajęcia praktyczno-techniczne; wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe.

SN Elk, ul. W. Wasilewskiej 22
Studia zaoczne: biologia z chemią; zajęcia praktyczno-techniczne i wychowanie plastyczne; wychowanie fizyczne z biologią.

WOJEWÓDZTWO BYDGOSKIE

SN Bydgoszcz, ul. Seminaryjna 3
Studia zaoczne: filologia polska; filologia rosyjska; geografia; wychowanie fizyczne z biologią; zajęcia praktyczno-techniczne i wychowanie plastyczne; nauczanie początkowe i zajęcia praktyczno-techniczne.

Studia wieczorowe: nauczanie początkowe i zajęcia praktyczno-techniczne.

Zaoczne Studium Nauczycielskie, Toruń, ul. Rynek Staromiejski 1
Studia zaoczne: filologia polska; geografia z historią; biologia z chemią; fizyka z matematyką; matematyka z fizyką; śpiew z muzyką; wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe.

Studia wieczorowe: wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe.

SN Włocławek, ul. Łęska 26
Studia zaoczne: filologia rosyjska; zajęcia praktyczno-techniczne i wychowanie plastyczne; kierunek mechaniczny.

WOJEWÓDZTWO GDANSKIE

SN Gdańsk, ul. Kłaki 24/25
Studia zaoczne: fizyka z chemią; matematyka z fizyką; śpiew z muzyką; zajęcia praktyczno-techniczne i wychowanie plastyczne; wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe; opieka nad dzieckiem i nauczanie początkowe.

Studia wieczorowe: zajęcia praktyczno-techniczne i wychowanie plastyczne.

SN Gdańsk-Oliwa, ul. Krzywoustego 19
Studia zaoczne: filologia polska, filologia rosyjska; nauczanie początkowe i wychowanie plastyczne.

Studia wieczorowe: filologia polska, filologia rosyjska; nauczanie początkowe i wychowanie fizyczne.

WOJEWÓDZTWO KATOWICKIE

SN Cieszyń, ul. Bielecka 62
Studia zaoczne: filologia polska; historia z geografą; śpiew z muzyką; kierunek rolniczy.

SN Częstochowa, ul. Dąbrowskiego 79
Studia zaoczne: filologia polska; fizyka z chemią; matematyka z fizyką; wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe; kierunek gospodarczy.

SN Gliwice, ul. Buczka 13
Studia zaoczne: filologia polska; historia z geografą; wychowanie fizyczne z biologią z wychowaniem fizycznym; nauczanie początkowe i zajęcia praktyczno-techniczne.

SN Katowice, ul. Jagiellońska 28
Studia zaoczne: fizyka z chemią; matematyka z fizyką; nauczanie początkowe i wychowanie plastyczne; pedagogika specjalna (dział: umysłowo upośledzonych i przewlekłe choroby).

Studia wieczorowe: fizyka z zajęciami praktyczno-technicznymi; matematyka z fizyką; zajęcia praktyczno-techniczne i wychowanie plastyczne; pedagogika specjalna (dział: umysłowo upośledzonych i przewlekłe choroby).

SN Katowice, ul. 1 Maja 45/47
Studia zaoczne: kierunek mechaniczny; kierunek górniczy.

WOJEWÓDZTWO KIELECKIE

SN Kielce, ul. Leśna 16
Studia zaoczne: filologia polska; geografia z wychowaniem fizycznym; matematyka z fizyką; zajęcia praktyczno-techniczne i wychowanie plastyczne; kierunek rolniczy; śpiew z muzyką.

SN Ostrowiec Świętokrzyski, ul. Sienkiewicza 57
Studia zaoczne: fizyka z chemią; matematyka z fizyką; wychowanie fizyczne z biologią; wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe.

SN Radom, ul. Malczewskiego 29
Studia zaoczne: filologia polska, filologia rosyjska; biologia z chemią; historia z języ-

WOJEWÓDZTWO KOSZALIŃSKIE

SN Kołobrzeg, ul. Cyrankiewicza 6/10
Studia zaoczne: filologia polska; historia z wychowaniem fizycznym; geografia z matematyką; nauczanie początkowe i zajęcia praktyczno-techniczne i wychowanie plastyczne.

SN Koszalin, ul. Piłkowska 25
Studia zaoczne: biologia z chemią; kierunek rolniczy.

Studia wieczorowe: opieka nad dzieckiem i nauczanie początkowe.

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

SN Łódź, ul. Stanisławska 34
Studia zaoczne: fizyka z zajęciami praktyczno-technicznymi; zajęcia praktyczno-techniczne i wychowanie plastyczne; kierunek rolniczy.

SN Piotrków, ul. Stronczyńskiego 1
Studia zaoczne: filologia polska; historia z wychowaniem fizycznym; geografia z językiem rosyjskim; matematyka z fizyką.

SN Pabianice, ul. Skargi 21
Studia zaoczne: kierunek mechaniczny.

SN Żelazna, ul. Świerzeńskiego 46
Studia zaoczne: filologia polska; filologia rosyjska; biologia z chemią; matematyka z fizyką.

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

SN Łódź, ul. Arcelewskiego 22a
Studia zaoczne: filologia polska; fizyka z matematyką; matematyka z fizyką; śpiew z muzyką; nauczanie początkowe i wychowanie fizyczne; wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe.

SN Kraków, ul. Krupnicza 48
Studia zaoczne: filologia polska; filologia rosyjska; fizyka z matematyką; matematyka z fizyką; wychowanie fizyczne z biologią; pedagogika specjalna (dział: głuchych, przewlekłe choroby i umysłowo upośledzonych); wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe.

Studia wieczorowe: filologia rosyjska; wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe.

II SN Kraków, ul. Skalska 16
Studia zaoczne: geografia z historią i z zajęciami praktyczno-technicznymi; biologia z chemią; wychowanie plastyczne i zajęcia praktyczno-techniczne.

Studia wieczorowe: wychowanie plastyczne i zajęcia praktyczno-techniczne.

SN Krzeszowice, ul. Parkowa 14
Studia zaoczne: śpiew z muzyką; opieka nad dzieckiem i nauczanie początkowe.

Studia wieczorowe: śpiew z muzyką.

SN Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 61
Studia zaoczne: biologia z chemią; fizyka z matematyką; matematyka z fizyką; nauczanie początkowe i wychowanie plastyczne; pedagogika specjalna (dział: umysłowo upośledzonych i przewlekłe choroby).

Studia wieczorowe: fizyka z zajęciami praktyczno-technicznymi; matematyka z fizyką; zajęcia praktyczno-techniczne i wychowanie plastyczne; pedagogika specjalna (dział: umysłowo upośledzonych i przewlekłe choroby).

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

SN Łódź, ul. Wólczańska 208
Studia zaoczne: fizyka z chemią; wychowanie fizyczne z biologią.

Studia wieczorowe: fizyka z matematyką; matematyka z fizyką; wychowanie fizyczne z biologią; wychowanie plastyczne i zajęcia praktyczno-techniczne.

II SN Łódź, ul. Żarynowa 12
Studia zaoczne: filologia polska; pedagogika specjalna (dział: umysłowo upośledzonych i społecznie niedostosowanych).

Studia wieczorowe: filologia polska; filologia rosyjska; nauczanie początkowe i wychowanie fizyczne; wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe; pedagogika specjalna (dział: umysłowo upośledzonych).

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

SN Chełm Lubelski, ul. Dąbrowskiego 12
Studia zaoczne: wychowanie fizyczne z biologią.

SN Lublin, ul. Narutowicza 12
Studia zaoczne: filologia polska; biologia z chemią; fizyka z chemią; matematyka z fizyką; nauczanie początkowe i wychowanie plastyczne; pedagogika specjalna (dział: umysłowo upośledzonych i przewlekłe choroby).

Studia wieczorowe: fizyka z chemią; matematyka z fizyką; nauczanie początkowe i wychowanie plastyczne; pedagogika specjalna (dział: umysłowo upośledzonych i przewlekłe choroby).

SN Zamów, ul. Sienkiewicza 5
Studia zaoczne: filologia polska; fizyka z matematyką; matematyka z fizyką; zajęcia praktyczno-techniczne i wychowanie plastyczne.

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

SN Łódź, ul. Wólczańska 208
Studia zaoczne: fizyka z chemią; wychowanie fizyczne z biologią.

Studia wieczorowe: fizyka z matematyką; matematyka z fizyką; wychowanie fizyczne z biologią; wychowanie plastyczne i zajęcia praktyczno-techniczne.

II SN Łódź, ul. Żarynowa 12
Studia zaoczne: filologia polska; pedagogika specjalna (dział: umysłowo upośledzonych i społecznie niedostosowanych).

Studia wieczorowe: filologia polska; filologia rosyjska; nauczanie początkowe i wychowanie fizyczne; wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe; pedagogika specjalna (dział: umysłowo upośledzonych).

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

SN Łódź, ul. Wólczańska 208
Studia zaoczne: fizyka z chemią; wychowanie fizyczne z biologią.

Studia wieczorowe: fizyka z matematyką; matematyka z fizyką; wychowanie fizyczne z biologią; wychowanie plastyczne i zajęcia praktyczno-techniczne.

II SN Łódź, ul. Żarynowa 12
Studia zaoczne: filologia polska; pedagogika specjalna (dział: umysłowo upośledzonych i społecznie niedostosowanych).

Studia wieczorowe: filologia polska; filologia rosyjska; nauczanie początkowe i wychowanie fizyczne; wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe; pedagogika specjalna (dział: umysłowo upośledzonych).

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

SN Łódź, ul. Wólczańska 208
Studia zaoczne: fizyka z chemią; wychowanie fizyczne z biologią.

Studia wieczorowe: fizyka z matematyką; matematyka z fizyką; wychowanie fizyczne z biologią; wychowanie plastyczne i zajęcia praktyczno-techniczne.

II SN Łódź, ul. Żarynowa 12
Studia zaoczne: filologia polska; pedagogika specjalna (dział: umysłowo upośledzonych i społecznie niedostosowanych).

Studia wieczorowe: filologia polska; filologia rosyjska; nauczanie początkowe i wychowanie fizyczne; wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe; pedagogika specjalna (dział: umysłowo upośledzonych).

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

SN Łódź, ul. Stanisławska 34
Studia zaoczne: fizyka z zajęciami praktyczno-technicznymi; zajęcia praktyczno-techniczne i wychowanie plastyczne; kierunek rolniczy.

SN Piotrków, ul. Stronczyńskiego 1
Studia zaoczne: filologia polska; historia z wychowaniem fizycznym; geografia z językiem rosyjskim; matematyka z fizyką.

SN Pabianice, ul. Skargi 21
Studia zaoczne: kierunek mechaniczny.

SN Żelazna, ul. Świerzeńskiego 46
Studia zaoczne: filologia polska; filologia rosyjska; biologia z chemią; matematyka z fizyką.

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

SN Łódź, ul. Arcelewskiego 22a
Studia zaoczne: filologia polska; fizyka z matematyką; matematyka z fizyką; śpiew z muzyką; nauczanie początkowe i wychowanie fizyczne; wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe.

SN Kraków, ul. Krupnicza 48
Studia zaoczne: filologia polska; filologia rosyjska; fizyka z matematyką; matematyka z fizyką; wychowanie fizyczne z biologią; pedagogika specjalna (dział: głuchych, przewlekłe choroby i umysłowo upośledzonych); wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe.

Studia wieczorowe: filologia rosyjska; wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe.

II SN Kraków, ul. Skalska 16
Studia zaoczne: geografia z historią i z zajęciami praktyczno-technicznymi; biologia z chemią; wychowanie plastyczne i zajęcia praktyczno-techniczne.

Studia wieczorowe: wychowanie plastyczne i zajęcia praktyczno-techniczne.

SN Krzeszowice, ul. Parkowa 14
Studia zaoczne: śpiew z muzyką; opieka nad dzieckiem i nauczanie początkowe.

Studia wieczorowe: śpiew z muzyką.

SN Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 61
Studia zaoczne: biologia z chemią; fizyka z matematyką; matematyka z fizyką; nauczanie początkowe i wychowanie plastyczne; pedagogika specjalna (dział: umysłowo upośledzonych i przewlekłe choroby).

Studia wieczorowe: fizyka z zajęciami praktyczno-technicznymi; matematyka z fizyką; zajęcia praktyczno-techniczne i wychowanie plastyczne; pedagogika specjalna (dział: umysłowo upośledzonych i przewlekłe choroby).

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

SN Łódź, ul. Wólczańska 208
Studia zaoczne: fizyka z chemią; wychowanie fizyczne z biologią.

Studia wieczorowe: fizyka z matematyką; matematyka z fizyką; wychowanie fizyczne z biologią; wychowanie plastyczne i zajęcia praktyczno-techniczne.

II SN Łódź, ul. Żarynowa 12
Studia zaoczne: filologia polska; pedagogika specjalna (dział: umysłowo upośledzonych i społecznie niedostosowanych).

Studia wieczorowe: filologia polska; filologia rosyjska; nauczanie początkowe i wychowanie fizyczne; wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe; pedagogika specjalna (dział: umysłowo upośledzonych).

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

SN Łódź, ul. Wólczańska 208
Studia zaoczne: fizyka z chemią; wychowanie fizyczne z biologią.

Studia wieczorowe: fizyka z matematyką; matematyka z fizyką; wychowanie fizyczne z biologią; wychowanie plastyczne i zajęcia praktyczno-techniczne.

II SN Łódź, ul. Żarynowa 12
Studia zaoczne: filologia polska; pedagogika specjalna (dział: umysłowo upośledzonych i społecznie niedostosowanych).

Studia wieczorowe: filologia polska; filologia rosyjska; nauczanie początkowe i wychowanie fizyczne; wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe; pedagogika specjalna (dział: umysłowo upośledzonych).

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

SN Łódź, ul. Wólczańska 208
Studia zaoczne: fizyka z chemią; wychowanie fizyczne z biologią.

Studia wieczorowe: fizyka z matematyką; matematyka z fizyką; wychowanie fizyczne z biologią; wychowanie plastyczne i zajęcia praktyczno-techniczne.

II SN Łódź, ul. Żarynowa 12
Studia zaoczne: filologia polska; pedagogika specjalna (dział: umysłowo upośledzonych i społecznie niedostosowanych).

Studia wieczorowe: filologia polska; filologia rosyjska; nauczanie początkowe i wychowanie fizyczne; wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe; pedagogika specjalna (dział: umysłowo upośledzonych).

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

SN Łódź, ul. Wólczańska 208
Studia zaoczne: fizyka z chemią; wychowanie fizyczne z biologią.

Studia wieczorowe: fizyka z matematyką; matematyka z fizyką; wychowanie fizyczne z biologią; wychowanie plastyczne i zajęcia praktyczno-techniczne.

II SN Łódź, ul. Żarynowa 12
Studia zaoczne: filologia polska; pedagogika specjalna (dział: umysłowo upośledzonych i społecznie niedostosowanych).

Studia wieczorowe: filologia polska; filologia rosyjska; nauczanie początkowe i wychowanie fizyczne; wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe; pedagogika specjalna (dział: umysłowo upośledzonych).

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

SN Łódź, ul. Wólczańska 208
Studia zaoczne: fizyka z chemią; wychowanie fizyczne z biologią.

Studia wieczorowe: fizyka z matematyką; matematyka z fizyką; wychowanie fizyczne z biologią; wychowanie plastyczne i zajęcia praktyczno-techniczne.

II SN Łódź, ul. Żarynowa 12
Studia zaoczne: filologia polska; pedagogika specjalna (dział: umysłowo upośledzonych i społecznie niedostosowanych).

Studia wieczorowe: filologia polska; filologia rosyjska; nauczanie początkowe i wychowanie fizyczne; wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe; pedagogika specjalna (dział: umysłowo upośledzonych).

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

SN Łódź, ul. Wólczańska 208
Studia zaoczne: fizyka z chemią; wychowanie fizyczne z biologią.

Studia wieczorowe: fizyka z matematyką; matematyka z fizyką; wychowanie fizyczne z biologią; wychowanie plastyczne i zajęcia praktyczno-techniczne.

II SN Łódź, ul. Żarynowa 12
Studia zaoczne: filologia polska; pedagogika specjalna (dział: umysłowo upośledzonych i społecznie niedostosowanych).

Studia wieczorowe: filologia polska; filologia rosyjska; nauczanie początkowe i wychowanie fizyczne; wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe; pedagogika specjalna (dział: umysłowo upośledzonych).

WOJEWÓDZTWO RZESZOWSKIE

SN Rzeszów, ul. P. Skargi 3
Studia zaoczne: geografia z wychowaniem fizycznym; biologia z chemią; śpiew z muzyką.

SN Przemyśl, ul. Basztowa 13
Studia zaoczne: filologia polska; filologia rosyjska; historia z wychowaniem fizycznym; nauczanie początkowe i zajęcia praktyczno-techniczne; matematyka z zajęciami praktyczno-technicznymi; wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe.

SN Rzeszów, ul. Turkułowa 24
Studia zaoczne: filologia polska; fizyka z chemią; matematyka z fizyką; zajęcia praktyczno-techniczne i wychowanie plastyczne; wychowanie fizyczne z biologią.

WOJEWÓDZTWO RZESZOWSKIE

II SN Rzeszów, ul. Turkułowa 24
Studia zaoczne: biologia z chemią; matematyka z fizyką; zajęcia praktyczno-techniczne i wychowanie plastyczne; nauczanie początkowe i wychowanie fizyczne.

Studia wieczorowe: nauczanie początkowe i wychowanie fizyczne.

M. ST. WARSZAWA

WOJEWÓDZTWO RZESZOWSKIE

II SN Warszawa, ul. Saska 18
Studia zaoczne: filologia polska; historia z geografą; wychowanie fizyczne z biologią; biologia z chemią; śpiew z muzyką.

III SN Warszawa, ul. Saska 18
Studia wieczorowe: filologia polska; nauczanie początkowe i wychowanie fizyczne; nauczanie początkowe i zajęcia praktyczno-techniczne; nauczanie początkowe i wychowanie fizyczne.

IV SN Warszawa, ul. Okopowa 55a
Studia zaoczne: kierunek oddziały; kierunek mechaniczny; kierunek elektryczny.

Zaoczne Studium Nauczycielskie Warszawa, ul. Żelazka 4
Studia zaoczne: fizyka z chemią; opieka nad dzieckiem i nauczanie początkowe.

Studia wieczorowe: filologia polska; fizyka z chemią; matematyka z fizyką; zajęcia praktyczno-techniczne i wychowanie plastyczne; wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe; wychowanie pozaszkolne i nauczanie początkowe.

WOJEWÓDZTWO RZESZOWSKIE

SN Ciechanów, ul. 17 Sierpnia 32
Studia zaoczne: geografia z historią; historia z geografą; matematyka z zajęciami praktyczno-technicznymi; zajęcia praktyczno-techniczne i wychowanie plastyczne.

(Dokończenie na str. 6)

WOJEWÓDZTWO RZESZOWSKIE

SN Ciechanów, ul. 17 Sierpnia 32
Studia zaoczne: geografia z historią; historia z geografą; matematyka z zajęciami praktyczno-technicznymi; zajęcia praktyczno-techniczne i wychowanie plastyczne.

(Dokończenie na str. 6)

WOJEWÓDZTWO RZESZOWSKIE

SN Ciechanów, ul. 17 Sierpnia 32
Studia zaoczne: geografia z historią; historia z geografą; matematyka z zajęciami praktyczno-technicznymi; zajęcia praktyczno-techniczne i wychowanie plastyczne.

(Dokończenie na str. 6)

WOJEWÓDZTWO RZESZOWSKIE

SN Ciechanów, ul. 17 Sierpnia 32
Studia zaoczne: geografia z historią; historia z geografą; matematyka z zajęciami praktyczno-technicznymi; zajęcia praktyczno-techniczne i wychowanie plastyczne.

(Dokończenie na str. 6)

WOJEWÓDZTWO RZESZOWSKIE

SN Ciechanów, ul. 17 Sierpnia 32
Studia zaoczne: geografia z historią; historia z geografą; matematyka z zajęciami praktyczno-technicznymi; zajęcia praktyczno-techniczne i wychowanie plastyczne.

(Dokończenie na str. 6)

Na szerokim świecie

70-tysięczny wielki marsz antyatomowy zorganizowany przez angielskie stowarzyszenia pokojowe, 21 pochodów antyatomowych, w których brało udział ponad 34 tys. osób, odbyło się w NRP, 1,5 tys. młodzieży wraz z profesorami i działaczami ruchu antyatomowego zebrało się na wiecu w Genewie w celu uchwalenia rezolucji, która wysłano do genewskiego Komitetu 15 państw. Kilkuśięcna manifestacja w obronie pokoju odbyła się w Nowym Jorku; zebrania i wiece zorganizowano w wielu innych miastach amerykańskich. Okres przedświąteczny i święta oflowały więc w szereg wydarzeń świadczących o tym, że społeczeństwo wielu krajów zaczyna mieć dość zrywania do modawo i wojny, analizuje aktualne problemy pokoju i wojny. Papież zajął również i obustronnej redukcji zbrojeń, zakazu broni nuklearnej, oraz rozbrojenia pod kontrolą międzynarodową, znieślenia dyskryminacji rasowej i ekonomicznej oraz zwiększenia pomocy dla krajów słabo rozwiniętych. Jan XXIII poparł wszelką działalność zmierzającą do rozwiązania sporów międzynarodowych w drodze pokojowych negocjacji i wyraził się z uznaniem o mediacyjnej roli ONZ. W jednym z rozdziałów encykliki mówi się o możliwości spotkania się Kościoła z tymi „ruchami dziełowymi”, z którymi do tego czasu ideologia katolicka nie chciała mieć nic wspólnego.

Nadpodkreślanie szybko uzgodnione w Kairze projekt federacji arabskiej (Egipt, Syria, Irak). Nowe państwo liczyć będzie w sumie 35 mln mieszkańców, 1,65 tys

W poprzednim numerze „Głosu” rozpoczęliśmy druk cyklu materiałów L. Majewskiego „Moje spotkania”. Dziś podajemy drugą i ostatnią część tych spotkań.

PIĄTE...

Kolega Leonard jest lekarzem szkolnym. Lekarzem oczywiście zmotoryzowanym, władcą superociekawym. Nad „władzą” władzę faktyczną sprawuje „jego lepsza połowa”, Lucyna. Niestety, lista „władz” na niej nie kończy się. Jest jeszcze Inspektorat, jest Wydział Zdrowia, a nawet Wydział Finansowy.

Kolega Leonard ma pod opieką 3 szkoły i musi wszystkich uczniów przebadzać (wypełnia przy tym stopy formularzy), nie licząc najprzeróżniejszych akcyj okolicznościowych — od szczyptów zapobiegawczych począwszy, na wyjazdach kolonijnych skończywszy.

Starym zwyczajem pytam go o trudności w pracy.

Przed wszystkim nadmiar obowiązków i ich „nieokreśloność”, tak, że na dobrą sprawę, w pojedynkę, nie można im dać rady. Etatu higienistki w szkołach nie ma. Pod tym względem sytuacja lepiej przedstawia się w internatach. Niektóre mają przynajmniej swoją izbę chorych. Najcięższy problem — to na długie lata jeszcze ciagle nie do rozwiązania — to problem dojeżdżających. Jeżeli w szkole jest zorganizowane dożywianie, mamy pewność, że uczeń przynajmniej raz na dzień (nie licząc posiłków w domu, nieraz kilometrami oddalonego od stacji) zje coś ciepłego. A jeżeli nie?

W bufcie dworcowym nie uświadczyć mleka, nawet na zabawienie żłobowej kawy. Piją więc, jak leci, wino w butelkach, piwo w halbach, zimne lub grzane.

Kolega Leonard jest więc czynnym działaczem na niezdarnym i bardzo niepopularnym w Polsce froncie: anty-

alkoholowym, bo początków nałogu szukać należy zupełnie niedaleko.

Tak więc w dziedzinie szkolnej (i nie tylko szkolnej!) higieny ciagle mamy do czynienia z nieracjonalnym odżywianiem. Ze szkół będących pod opieką kolegi Leonarda żadna nie ma łazienki ani natrysku. A więc i z higieną osobistą bywa niedobrze i długo trzeba tłumaczyć na zebraniu rodzicielskim, że kultura zaczyna się od mydła!

Najlepiej przygotowane i najdokładniej wyłożone pogadanki higieniczne nie będą więc miały praktycznego znaczenia — dopóki starym, słowiańskim obyczajem — w każdym osiedlu nie będzie łaźni!

Wspomniał kolega o kłopotach z Wydziałem Finansowym.

— No tak — kończy kol. Leonard — martwią się, czy „po drodze” nie załatwiam prywatnych pacjentów!

SZÓSTE...

Kierownikiem szkoły w N... jest mgr Wojciech. Przybył w te strony przed wojną i osiadł w P... Wiesz, w której osiadł i z którą związał się najserdeczniej, leży na szlaku Kościuszkowskich Insurgentów z roku 1794.

Pamiętać należy, że w okolicach Jędrzejowa Krzemienie wydano około 300 patentów oficerskich z podpisem Naczelnika Kościuszki.

Magister Wojciech — z pasją historia i kronikarza — poszukuje tych dokumentów po wsiach na Kościuszkowskim szlaku. Za posiadanie takiego patentu w czasach carskich groziła co najmniej zsyłka na Sybir, więc chowano je głęboko.

Te czasy i sprawy stanowią dziedzinę naukowych zainteresowań magistra Wojciecha. Czy nauczyciel na głębokiej wsi może pracować naukowo? Przy dobrych chęciach — może, choć go to kosztuje znacznie więcej czasu, niż w miastach, ośrodku przynajmniej wojewódzkiego.

Proszę o ciszę!

ODKRYWAM Amerykę! lekcja jest (!) terenem pracy umysłowej. (Nie będę się tłumaczył z tego znaku za pytania. Czytelnik zechce go potraktować jako samowolny wkład obywatela zecera albo jako sygnał, że zdanie to powinno się odczytać: prawie każda lekcja w młodszych lub większym stopniu powinna być terenem pracy umysłowej). Przy wszystkich zastrzeżeniach czy wątpliwościach słuszność tego zdania jest chyba niepodważalna.

A jeżeli tak, to drugi, równie „odkrywczy” truizm: praca umysłowa wymaga ciszy, skupienia. Prawda, jakie to oczywiste, jasne i proste?

Tymczasem — w praktyce... no, tak, Koleżanki i Koledzy, pokażcie mi te lekcje — godzinny pracy umysłowej upływające w skupieniu i ciszy? Niestety, większość lekcji to jeśli nie rozkoszne, chórne (heurystyczne?) wrzaski lub rytmiczne: pytanie — odpowiedź, pytanie — odpowiedź (z tym odwróceniem naturalnego porządku rzeczy, że tu pyta mądrzejszy — nauczyciel, a odpowiada głupszy — uczeń) to realizacja, przez lata wkuwane w zakładach kształcenia nauczycieli, opacznie i bardzo powierzchownie rozumiane zasady podnoszenia aktywności ucznia („kto wie, niech podniesie rączkę! No, dlaczego tak mało rączek?”) i ta klasa najeżona podniesionymi rękoma, palce kładące niemal nauczyciela, nie dzieje wyśkakujące z ławek, niecierpliwie domagające się zezwolenia na odpowiedź i — tych kilkoro usiłujących myśleć samodzielnie, a zagubionych w rozrzuconej ciżbie...

A w tym chaosie — „aktywny” nauczyciel, usiłujący panować nad tą czeredą, czuwający, by tych „nieaktywnych” ożywić, obmyślający chwyt i chwyt, by zainteresować, zabawić a nie, broń Boże, do myślenia nakłonić.

Do tego — nadzór pedagogiczny zwracający, jakże często, uwagę na efekt, dyskredytujący, niestety, czasami lekcję, na której jest praca celowa, świadoma i potrzebna, ale gdzie nauczyciel nie zdradził gardła, nie dwoił się i troił, i nie spocił się. Bywa i tak, bywa...

Tylko połowa SZKÓŁ w całym KRAJU zbiera systematycznie makulaturę dla PRZEMYSŁU

Czy TWOJA szkoła i klasa przyczynia się do poprawy zaopatrzenia w PAPIER

K-49-4

interesowania gospodarstwem domowym i sprawą wychowania dzieci. Nigdy też nie styżala, aby choć słówkiem pochwalił jej wybitne przecież zdolności kulinarne. Przeciwnie. Wszystkie, z takim piętnem przez nią przygotowywane potrawy ciskał na podłogę i rozdeptywał nogami. A teraz przyszło to...

Kryzys rodziny

Jerzy Dębski

nałgorsze. Oto zamiast zająć się karmieniem bliźniąt, siedzi przed domem i wodzi oczami za tą rudą Zośką. Potwór!

A Piotr? Piotr rzeczywiście od dłuższego czasu gapił się za rudą Zośką. To prawda. Patrzak, jak zgrabnie doświada swojego wierzchołka, nie ukręcał przed sobą, że popełnił bardzo poważny błąd wciągając z Anną. Miał dość Anny, dzieciaków, garnków i całego tego go-

podarstwa. Nienawidził Zuzanny, a widok bliźniaków przyprowadził go o młodości. Robił sobie wyrzuty, że dał się omotać i zaprzędoł do tego domowego kleratu. On! On, który mógłby zostać generałem albo nawet traktorstą! Jeszcze przecież nie tak dawno proponowano mu stanowisko pilota odrzutowca! Ba, przy odrobinie szczęścia mógłby zostać nawet konduktorem tramwajowym!

On, Anna jest sprytna. Zaimponowała mu tym swoim samochodem. Ale czyż ona nie widzi, jak on się przy niej marnuje? Podjęła mu skrzydła, ta przebiegła kura domowa! Ale on będzie się bronił! Już wie, co robi. Rzuci Annę! I to zaraz. Natychmiast. Jak mógł dotąd nie pomyśleć, że tylko z Zośką może być naprawdę szczęśliwy? Tak, odejdzie od Anny! Ale przedtem zemści się za upokorzenia, których mu nie szczędził! Zemści się okrutnie!

Piotr wstał i zdecydowanym krokiem ruszył w kierunku baworka. Anna zaobserwowana przebiegiem bliźniąt nie zauważyła ani jego odejścia, ani spieszniejszego powrotu. Dopiero gdy poczuła ten lodowaty dreszcz przebiegający po nagich plecach, zdała sobie sprawę z groźnej sytuacji. Zrozumiała... Ogarnięta paniką wydała przeraźliwy okrzyk rozpacz: — Proszę pani, on mi wrzucił żabę za koszulę!

— A że, Piotrusiu! — powiedziała wychowawczyni przedszkola —

To tak grzeć ciłocił bawog bawog w gospodarstwo domowe?

Ale przynają należy, biblioteki idą w tym kierunku na rękę prowincjonalnym badaczom, udostępniając materiały i źródła przez Bibliotekę Powiatową w Jędrzejowie i Włoszczowie oraz pośrednicząc w sprowadzaniu dzieł nawet ze słynnej „Jagiellonki”. Ta praca naukowa, acz żmudna, daje dużą satysfakcję i znajduje swój pożyteczny odbiór w praktyce szkolnej i działalności społecznej.

DOPOWIEDZENIE

Przesłałem, Panie Redaktorze, sześć sylwetek — właściwie siedem — jeżeli wliczymy niniejszą „świąteczną”. Nadmieniam, że zbieżność z liczbą dni tygodnia jest raczej symboliczna! Na dobrą sprawę nauczyciel, przebywający w małym ośrodku, właściwie niedzieli — w sensie odpoczynkowym — nie ma! Przyjmując nawet optymistycznie, że nie wypadnie na ten dzień jakaś wywiadówka czy konferencja — nie zawsze da się nieszczęśliwcom ująć cało ze „społecznych” obowiązków uczestnictwa w Walnym Zebraniu OSP, uroczystego posiedzenia GRN, szkolenia w tzw. ramach samokształcenia czy przysposobienia, w wyborach do Zarządu GS, nie mówiąc o imprezach, które bądź wypadają „zaszczytów swą obecnością”, bądź (co częściej) po prostu ją zorganizować i urządzić!

Szerokość tego określenia zrozumieć mogą tylko współorganizatorzy imprez, którzy — z młotkiem w ręku — zaczynają od ustawienia, dekoracji czy wieszania transparentów, aż po wygłoszenie powitalnego przemówienia, prowadzenie części koncertowej („artystycznej”) i sprawowanie funkcji porządkowych.

W cyklu spotkań i odwiedzin zajmalem się nauczycielem — działaczem, władcą, że powiedziano dość wiele o obowiązkach nauczycieli w dobie przeprowadzanej Wielkiej Reformy Szkolnictwa, u której progu jesteśmy! Ale jest „duch w narodzie”!

Spotykałem się na ogół z optymizmem, niekiedy entuzjazmem — i co bardziej cenne — jakimś bardzo rzetelnym i realnym spojrzeniem na rzeczywistość szkolną i przyjętę obowiązków... Było też wiele „gdyby”. Nauczyciele — działacze liczą na to (i chyba słusznie), że — ponieważ zaszczytna wyłączność pracy społecznej dobra była w epoce Judyków i Słazek — w zmieniających się z każdym rokiem stosunkach na wsi i w małych ośrodkach — kadra pracowników się poszerzy!

LECH MAJEWSKI

WYDAWNICTWO O GETCIE WARSZAWSKIM

Z okazji 20 rocznicy powstania w getcie warszawskim 19. IV. 1943 r. Centralna Agencja Fotograficzna w porozumieniu z Międzynarodowym Komitetem Oświeceniowym przygotowała specjalne wydawnictwo fotograficzne pt. „Getto warszawskie”.

Wydawnictwo obrazuje martyrologię Żydów w getcie, ich walkę w czasie powstania oraz pomoc udzielaną powstańcom przez społeczeństwo polskie.

W wydawnictwie znajdują się m. in. nieznane dotychczas zdjęcia i reprodukcje dokumentów.

Zestaw składa się z 20 plansz fotograficznych formatu 24x30 cm i jest do nabycia w Centralnej Agencji Fotograficznej, Warszawa, ul. Foksal 16.

PYTANIA*ODPOWIEDZI*INTERWENCJE

Mam lat 43, w tym 40 lat pracy zawodowej. Uczę w szkole średniej, a ponadto mam zajęcie dodatkowe poza szkołą. Według informacji kolegi, przysługuje mi ekwiwalent. Proszę o wyjaśnienie, co to jest ekwiwalent, komu się należy, jakie są warunki jego przyznania i podstawa prawna.

Ekwiwalent pieniężny jest rodzajem odszkodowania wypłacanego przez władzę szkolną w zamian za zawieszoną rentę przysługującą nauczycielowi zakwalifikowanemu przez władzę szkolną do dalszej pracy w pełnym wymiarze godzin i pobierającemu uposażenie w wysokości powodującej zawieszenie wypłaty renty.

Ekwiwalent pieniężny przysuguje władza szkolna w porozumieniu z przedstawicielem właściwej instancji zwłazkowej na podstawie przepisów uchwały nr146/58 Rady Ministrów z 9 maja 1958 r.

Dodajemy, że ekwiwalent pieniężny zamiast renty wynosi sumę zawieszanej renty zmniejszoną o 15% podstawy wymiaru renty do 1200 zł, czyli o 180 zł. Ekwiwalent nie podlega podatkowi od wynagrodzenia, ale i nie jest wliczany do podstawy wymiaru renty po ustaniu zatrudnienia w pełnym wymiarze godzin i przejściu na rentę.

Jako nauczycielka pracuję w szkole, przy której nie ma mieszkania służbowego. Zająłbym lokal przydzielony między innymi Prezydium MRN w Ożkowie. Prezydium GRN w Schodni odmówiło zwrotu czynszu za to mieszkanie. Czy słusznie?

Prezydium GRN w Schodni nie ma obowiązku opłacania względnie zwracania czynszu za mieszkanie przydzielone między nauczycielki. Prezydium GRN w Schodni miało obowiązek opłacania czynszu za mieszkanie przydzielone między nauczycielki w innej miejscowości.

Adres Redakcji: Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Telefon: 6-34-20, 6-10-11, wewn. 250, 261, 262, 263, 264. Godziny przyjęcia: mgr Kazimierz Wojciechowski — naczelny redaktor — godz. 12-15, mgr Jerzy Krasnowski — zastępca redaktora naczelnego — godz. 12-15, Stanisław Brzozowski — sekretarz redakcji — godz. 12-15. Wydawca: Wydawnictwo „Prasa Krajowa” RSW „Prasa”, Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 8-23-11. Ogłoszenia przysługują Biuro Ogłoszeń Wydawnictwa „Prasa Krajowa”, Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 21-48-57 oraz dział ogłoszeń FAR, Warszawa, ul. Poznańska 38, tel. 8-23-09 i 8-66-41, jak również wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa” w miastach i miejscach drobnej handlowi: 3 zł. drobne ogłoszenia 2 zł. za 1 cm kw. nekrologi 12 zł. za 1 cm kw. Wyraz. Osoby prywatne zamawiające ogłoszenia powinny przesłać z góry należność pod powyższym adresem przekazem pocztowym z zaznaczeniem — za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyrażenie pisemnej zgody na ogłoszenie. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka. Ruch i pocztę. Egzemplarz za darmo. Wzrost można nabyć w Dziale Sprzedaży Archiwalnej „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna 12. Druk: Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego”, Warszawa, ul. Miedziana 11. Nie zamówionych artykułów i zdjęć redakcja nie zwraca. L-91

„FAKTY, KONFRONTACJE, OPINIE”

Sprawy Niemieckiej Republiki Federalnej są przedmiotem dość żywego zainteresowania większości Polaków. Z uwagą i troską śledzimy narastanie w NRF tendencji imperialistycznych i odwetowych wystąpień, z niepokojem obserwujemy szereg machinacji politycznych zmierzających do przekształcenia Niemiec Federalnych w mocarstwo atomowe. A jednak przeciętnemu obywatelowi trudno czasem zorientować się w mnogości faktów — ich wzajemnym powiązaniu — w rozgrywkach politycznych między poszczególnymi partiami i ugrupowaniami, w hasłach i sugestjach przez te ugrupowania wysuwanych. Aleksander Rogalski w swej cennej publikacji gromadzi, porządkuje i interpretuje te wszystkie zjawiska i stara się z zebranego materiału wyłuskać jakieś uogólniające wnioski. Rozważania autora nie ograniczają się tylko do zagadnień politycznych i gospodarczych. Sporą część pracy poświęca autor sprawom kultury i nauki w NRF. W konkluzji, Rogalski stwierdza, iż rozwój życia umysłowego pozostaje daleko w tyle za rozwojem gospodarczym i politycznym.

Publikacja A. Rogalskiego zainteresować powinna wszystkich nauczycieli i wychowawców, szczególnie zaś tych, którzy w swej pracy dydaktycznej stykają się z problemami polityki i gospodarki współczesnej Europy.

(Aleksander Rogalski: „Fakty, konfrontacje, opinie”, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1962).

„LITERATURA NIEMIECKA”

Wilhelm Szewczyk jest jednym z niewielu prawdziwych znawców literatury tego kręgu językowego. Ma on już w swym dorobku wydany przed laty ciekawy tom poświęcony dramaturgii niemieckiej, nie mówiąc już o stałych felietonach, publikowanych na łamach „Życia Literackiego”, pt. „Co robią Niemcy”.

W obecnie wydanej pracy, Szewczyk przyjął określony punkt widzenia. Interesuje go przede wszystkim stosunek literatury niemieckiej „do spraw pokoju, wojny i demokracji” i analizie tego problemu podporządkowany jest układ książki. Na szczególną uwagę zasługują rozdziały traktujące o literaturze Trzeciej Rzeszy. Autor omawia w nim prace nie tylko pisarzy hitlerowców, ale i tych, którzy nie mogli pogodzić się z ponurą rzeczywistością epoki hitlerizmu i którzy bądź emigrowali z kraju, bądź zamknieli się w szeregach czysto artystycznych. Szewczyk ukazuje ich skomplikowaną sytuację, ich tragedię, osamotnienie i klęskę.

(Wilhelm Szewczyk: „Literatura niemiecka w XX wieku”, Wydawnictwo „Śląsk”, 1962).

„DROGA DO CAMBRIDGE”

„Masa Słońca wynosi 333 342 razy więcej niż masa Ziemi. To, co nazywamy układem słonecznym, w istocie składa się niemal tylko ze Słońca — reszta to rój iskrów, które kiedyś być może wytrysnęły ze Słońca i zgasy... I właśnie Isaac Newton odkrył prawa, które rządzą ruchem słońc, planet, księżyców, udowodnił istnienie prawa powszechnego ciążenia...” — czytamy w epilogu ciekawej monografii T. Twarogowskiego poświęconej Isaakowi Newtonowi.

Autor przenosi czytelnika do Anglii XVIII wieku, ukazuje epokę, w której żył jeden z największych uczonych świata, przedstawia ludzi z jego najbliższego otoczenia, zespół uczonych, dwór królewski. A na tym bogatym tle kreśli dzieje narodzin wielkiej odkrycia.

Książka służyć może jako cenna lektura pomocnicza dla młodzieży interesującej się fizyką i historią nauki.

(Tadeusz Twarogowski: „Droga do Cambridge”, „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1963; cena 12 zł).

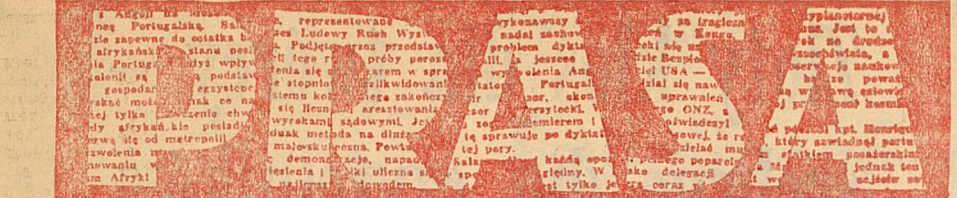
tylko w przypadku niemożności przydzielenia mieszkania na żądanie nauczycielki w miejscu jej pracy.

W 1948 roku nadano Szkole Zawodowej O. działkę o powierzchni 2 ha. Po wydzieleniu części działki na potrzeby szkoły, resztę podzielono na 4 równe części pomiędzy nauczycieli jako użytkowników. Rolnicy, posiadający w tej miejscowości własne gospodarstwa, od pewnego czasu czynią starania o odebranie szkole działki i przydzielenie im tej ziemi. Czy rolnicy mają prawo odebrania tej?

Jeśli działka nadana szkole z reformy rolnej jest w użytkowaniu nauczycieli, to nie może być odebrana na rzecz rolników posiadających gospodarstwa prywatne. Powiatowa władza rolno w uzasadnionym przypadku mogłaby zażądać zwrotu działki, ale na to musiałaby uzyskać uprzednio zgodę władzy szkolnej II instancji.

Jaka część gruntu szkolnego przysługuje do użytkowania nauczycielowi, a jaka kierownikowi szkoły? Kierownik szkoły twierdzi, że przysługuje mu do użytkowania połowa gruntu szkolnego, a druga połowa pozostałym nauczycielom.

Prawo użytkowania gruntu szkolnego opiera się na art. 17 ustawy z dnia 17 lutego 1922 roku o zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół powszechnych (Dz. U. nr 18, poz. 143). przepis ten stanowi, że grunt szkolny służy do użytku szkół i nauczycieli, a zatem kierownik nie może żądać połowy gruntu szkolnego, bo jego prawo do użytkowania ziemi nie wynika z tytułu kierownictwa szkołą, lecz z tytułu nauczania w szkole. Dlatego przy podziale gruntu szkolnego powinny być uwzględniane jedynie warunki materialne i rodzinne uczestników podziału.



MIESIĘCZNIK społeczno-kulturalny „Odra” wiele miejsca poświęca sprawom szkoły i nauczycielstwa, a od numeru lutowego rozpoczął druk stałego cyklu publikacji poświęconego tym problemom. Niezależnie od tych materiałów, „Odra” zamieszcza wiele innych, nie szkolnych, ale bardzo cennych i przydatnych w pracy nauczycielskiej materiałów. Nauczyciele, którzy szczególnie, że zrozumieliśmy, zainteresowani są problematyką Ziemi Zachodnich — znajdą w „Odrze” pierwszorzędny materiał.

W dwu numerach za luty i marzec ukazały się artykuły na temat reformy szkolnej, budownictwa szkolnego oraz artykuły omawiające zagadnienie działalności wychowawczej wyższych uczelni.

W numerze kwietniowym kurator szkolny, dr Michał Staszko, omawia szkolnictwo doświadczenia w artykule: „Ofensywa pedagogiczna”.

Wiele uwagi poświęca takim sprawom, jak wyniki nauczania, nadzór pedagogiczny, kierownicy i dyrektorzy szkół.

Jeśli chodzi o wyniki nauczania, autor podkreśla, że „wybitnie niekorzystny wpływ na wyniki pracy dydaktycznej i wychowawczej ma także tolerowana dotychczas praktyka przekraczania ustalonych norm 40 uczniów na jeden oddział”. A w odniesieniu do nadzoru pedagogicznego: „W chwili obecnej pracownicy wydziałów oświaty nie spełniają właściwie swoich zadań przecież nie dlatego, że wola się zajmować pracą administracyjną. Po prostu tej pracy administracyjnej mają ciagle za dużo... Gorzej, są przekonani, że materiały, których się od nich żąda, w gruncie rzeczy nikomu do niczego się nie przydadzą”.

Swój interesujący artykuł tak kończy: „Nie wystarczy nauczyciela agitować, by lepiej uczył. Trzeba mu dokładnie powiedzieć, jak ma to robić i stworzyć warunki, w których rzeczywiście będzie mógł osiągać lepsze niż dotychczas wyniki”.

A temat roli i rangi nauczyciela w społeczeństwie oraz jego wpływu na reformę szkolną znajdujemy charakterystyczne uwagi w „Życiu Partii” (nr 4) w artykule: „Czy ideał?”.

„Nadmierzna jest centralizacja decyzji przy decentralizacji zadań. Tak scharakteryzował sytuację w szkolnictwie jeden z nauczycieli.

Z dwu stron tragicznego muru

(Dokończenie ze str. 1)

o dowody, lokale itp. Działalność działacza „Zegoty” polegało z rąk hitlerowców podczas wypielniwania tego najbardziej ludzkiego obowiązku. Gestapo, zamordowało też setki Polaków za przechowywanie Żydów.

Gdy wybuchło powstanie w getcie warszawskim, gwardziści Bartosza i Skrzypka, patrol AK kpt. „Szyjni” i por. Przennego wielokrotnie atakowały hitlerowskie pojeżdż pod murem getta. GL i AK dostarczyli do getta stosunkowo dużo broni, a następnie wypróżdzali kanałami za mur powstańców i ludność cywilną. Utworzono z nich, działających w lasach warszawskich, oddział GL im. Obrońców Getta, a kilku-nastu lekarzy zaślino kadra służby sanitarniej powstających oddziałów AK.

Polscy chłopcy uratowali docenta Uniwersytetu Lwowskiego, dra Aleksandra Skotnickiego, w przyszłości wybitnego dowódcę AL na Lubelszczyźnie, a organizację PPS w Krakowskim ocalili przed zagładą wiele rodzin żydowskich, ukrywając je we wsiach i miasteczkach Podkarpacia. „Gościńna wieś polska, w której mieszkali biedni, lecz jakże szlachetni ludzie, chyba najbardziej bezpośrednio i po ludzku ustosunkowała się do Żydów” — pisał niedawno na łamach „Za Wolność i Lud” Mieczysław Moczar „Milek”, wybitny dowódca GL i AL.

Wykaz SN

(Dokończenie ze str. 5)

SN Płock, ul. Jachowicza 20
Studia zaoczne: filologia polska; filologia rosyjska; wychowanie fizyczne z biologią.
SN Siedlce, ul. 3 Maja 48
Studia zaoczne: biologia z chemią; zajęcia praktyczno-techniczne i wychowanie plastyczne; kierunek mechaniczny; kierunek rolniczy.

WOJEWÓDZTWO WROCŁAWSKIE

SN Jelenia Góra, ul. Nowowiejska 3
Studia zaoczne: filologia polska; wychowanie fizyczne z biologią; nauczanie początkowe i wychowanie fizyczne.
I SN Wrocław, ul. Przybyszewskiego 63/77
Studia zaoczne: filologia polska; geografia z zajęciami praktyczno-technicznymi; biologia z chemią i fizyką; nauczanie początkowe z fizyką; opieka nad dzieckiem i nauczanie początkowe.
Studia wieczorowe: matematyka z fizyką.
II SN Wrocław, ul. Dawida 1
Studia zaoczne: historia z geografą; śpiew z muzyką; zajęcia praktyczno-techniczne i wychowanie plastyczne; kierunek rolniczy.
Studia wieczorowe: nauczanie początkowe i wychowanie muzyczne; wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe.

WOJEWÓDZTWO ZIELONOGÓRSKIE

SN Gorzów Wlkp. ul. Estkowskiego 13
Studia zaoczne: historia z językiem rosyjskim; geografia z zajęciami praktyczno-technicznymi; biologia z wychowaniem fizycznym; śpiew z muzyką; wychowanie fizyczne z biologią; nauczanie początkowe z zajęciami praktyczno-technicznymi.
SN Zielona Góra, Plac Stowiański 16
Studia zaoczne: filologia polska; filologia rosyjska z matematyką; fizyka z chemią; matematyka z fizyką; zajęcia praktyczno-techniczne i wychowanie plastyczne; wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe; kierunek mechaniczny.